DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-? w poł. Rękopis w Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, sobota 25 kwietnia 1931 Nr. 94

Nowe napaści hitlerowców w Gdańsku

Powodem zbójeckich wybryków — nasze wydawnictwo

Rozpasanie żywiołów nacjonalistycznych w Gdańsku bynajmniej nie przycichło, jak o tem świadczy nowy brutalny napad Niemców gdańskich na Polaka.

W dniu 20 kwietnia r. b. Polak inżynier Z. Sz., mieszkający w Sopocie przy Nordstrasse 65, posiadający obywatelstwo gdańskie padł ofiarą brutalnej napaści na ulicy Benzlerstrasse. Napadu dokonało **trzech osobników, należących niewątpliwie do partji Hitlera. Dwaj napastnicy mieli czapki studenckie, a jeden z nich miał znak Hitlera, swastykę.** Inżynier Z. Sz. wracał właśnie z dworca do domu. Szedł powoli i przeglądał po drodze „Gazetę Gdańską". Nagle zauważył przed sobą trzech osobników z grubemi laskami w ręku. Mijając tych trzech osobników p. inżynier Z. Sz. usunął się sam napastnikom z drogi. Mimo to jeden z trzech osobników z czapką studencką na głowie wyrwał brutalnym ruchem polską gazetę z rąk p. Z. Sz., zmiął ją, rzucił o ziemię, napluł na nią i depcząc krzyczał: „Da hast du, verfluchter Polack, deinen Wisch. Ihr sollt euch überhaupt hier rausscheren aus dem deutschen Danzig. Wir brauchen euch und die Juden nicht" (dosłownie: „Masz tu, przeklęty Polaku, swoją szmatę. Wynoście się z niemieckiego Gdańska. Nie potrzebujemy ani was ani Żydów").

Chory od półtora roku i silnie napaścią zdenerwowany inżynier nie wiedział w pierwszej chwili co zrobić. Zdobył się tylko na łagodną odpowiedź: „Das ist aber ein Zeichen der Kultur" („Piękny dowód kultury"), na co napastnik krzyknął: „Ich werde die Kultur dem verfluchten Polack gleich mit den Knüppel auf die Fresse schreiben" („Kulturę wypiszę zaraz przeklętemu Polakowi pałką po pysku"). I począł okładać grubą laską wywijać nad głową Gdańszczanina-Polaka.

Napadnięty, zupełnie zdenerwowany nic odpowiedział nic, dowlókł się do najbliższej ławki, na której spoczął. Inżynier tak się przejął brutalną napaścią, że się rozchorował i dopiero po trzech dniach mógł donieść o napadzie władzom polskim.

Nowa napaść na Polaka, obywatela gdańskiego, jest dalszym dowodem skandalicznych stosunków w Gdańsku.

Przedmiotem napaści drobniejszej wagi ze strony kilku szowinistycznych Niemców gdańskich była zresztą **także administracja naszego wydawnictwa „Gazety Gdańskiej"** przy ulicy Stadtgraben 6 w Gdańsku. W środę wieczorem około godz. 20-tej kilku Niemców, przechodząc obok administracji naszego wydawnictwa, na widok „Gazety Gdańskiej" poczęło **odgrażać się głośno przeciw Polakom, przyczem grubemi laskami poczęli z całej siły uderzać w drewniane żaluzje przed drzwiami** do lokalu administracji, w którym w tej chwili znajdowała się jedna z naszych urzędniczek, w najwyższym stopniu przerażona napaścią.

Mimo, że chodzi tutaj o wypadek drobniejszej wagi, to jednak i on świadczy dobitnie o nastrojach niemieckiego Gdańska.

Opozycja zgłosiła wniosek o votum nieufności dla marsz. Switalskiego

Dzisiejszemu posiedzeniu Sejmu przewodniczy wicemarsz. Czetwertyński

(z) *Warszawa*, 24. 4. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, które rozpocznie się o godz. 4 po poł., znajdują się na porządku obrad 2 punkty: *wniosek w sprawie votum nieufności dla marszałka Sejmu Świtalskiego*, zgłoszony przez opozycję po dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, o przebiegu, którego piszemy obszernie na str. 10 oraz sprawozdanie komisji skarb. i komunikacyjnej o rządowym projekcie ustawy o oddaniu franc.-polskiemu towarzystwu kolejowemu kolei Śląsk — Gdynia do eksploatacji.

(z) *Warszawa*, 24. 4. (Tel. wł.). Po wczorajszem posiedzeniu Sejmu marszałek Świtalski poprosił do swego gabinetu *wicemarszałka Czetwertyńskiego* (Kl. Narodowy) i prosił go o przewodniczenie na dzisiejszem posiedzeniu w czasie głosowania nad wnioskiem o *votum nieufności dla marszałka Switalskiego.*

Znowu tajemnicza katastrofa kolejowa na stacji Rogów

Komunikacja Warszawy z Krakowem i Katowicami przerwana 1 osoba zabita, 9 ciężko rannych

(z) Warszawa 24. 4. (tel. wł.) Wczoraj w nocy około godz. 2 na stacji Rogów między Skierniewicami a Koluszkami (sławnej w całej Kongresówce z wiecznie powtarzających się tam katastrof) nastąpiła z nieznanych powodów **katastrofa kolejowa. Gdy pociąg towarowy**, zdążający do Warszawy, znajdował się za sygnałem wjazdowym **parowóz wykoleił się, stoczył się z wysokiego w tem miejscu nasypu w dół i pociągnął za sobą 30 wagonów**. Reszta wagonów zatarasowała **tor nie tylko własny, ale i sąsiedni.** W tej chwili nadjechał z **przeciwnej strony pociąg towarowy**, zdążający do Rogowa. Rozległ się **trzask druzgotanych wagonów.** Parowóz drugiego pociągu wykoleił się i pochylił się nad nasypem. 18 **wagonów zostało zdruzgotanych** i zatarasowało zupełnie drugi tor.

Wskutek katastrofy został zabity konduktor pociągu nr. 9174 Józef Sałat, — ciężkie rany odniosło 9 osób. Po udzieleniu pomocy rannym na miejscu odwieziono ich pociągiem sanitarnym do Piotrkowa. Na miejsce katastrofy przybyły **pociągi techniczne z Koluszek, Skierniewic, Łodzi Warszawy i Piotrkowa.**

Z powodu zrujnowania obu torów i zatarasowania przez rozbite wagony **komunikacja bezpośrednia między Warszawą a Krakowem jak również z Katowicami jest przerwana.** Część pociągów skierowano z Warszawy **przez Łowicz i Łódź do Koluszek.** Ruch na jednym torze miał być podjęty dopiero dzisiaj w nocy.

Anschluss złym przykładem układów regionalnych

Praga, 24. 4. (PAT.). Przemawiając na posiedzeniu komisji spraw zagr. obu izb, minister **Benesz** wygłosił **ekspose**, w którem omówił **plan unji celnej.**

Minister **Benesz** potwierdził jednomyślność poglądów w tej sprawie rządu czechosłowackiego i rządów państw małej ententy oraz Francji, stwierdził, że **Polska również skłonna jest uznać plan unji za stojący w sprzeczności ze wskazaniami protokółu genewskiego z 1922 r.** Rząd czechosłowacki uważa, że na forum Ligi Narodów należałoby omówić całość tego zagadnienia pod kątem widzenia politycznego, gospodarczego i prawnego. Plan zawiera specjalnie moment polityczny — **Anschluss, któremu należy poświęcić specjalną uwagę.** Wszystkie państwa zainteresowane, oprócz Wiednia i Berlina uważają plan za szkodliwy dla współpracy europejskiej i oceniają go jako **zły przykład układów regionalnych.** Kombinacja ta może wywołać utworzenie się dwóch przeciwnych sobie bloków.

W zakończeniu Benesz podniósł konieczność i możliwość opracowania **planu układu Paneuropejskiego**, w porozumieniu z głównemi mocarstwami zainteresowanemi, utrzymanego w duchu Ligi Narodów.

Międzynarodowa walka z bezrobociem

Genewa, 24. 4. (PAT.). W dniu wczorajszym zakończyła prace **52-ga sesja rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy.** Uchwalono **budżet** międzynarodowej organizacji pracy na rok 1932 w wysokości około **9 miljonów franków szwajc.** Największe zainteresowanie wzbudziła kwestja **walki z bezrobociem.** Zgodnie z przyjętą na poprzedniej sesji propozycją p. ministra **Sokala M. B. P.** przedstawiło Radzie **memorjał o możliwościach walki z bezrobociem** na terenie Europy. Memorjał ten, który Rada postanowiła przesłać komisji europejskiej, zbierającej się w maju, przewiduje **możliwość utworzenia europejskiej giełdy pracy dla współdziałania** przy regulowaniu zagadnień emigracji oraz **zorganizowanie w skali europejskiej robót publicznych.**

Z Moskwy przez Berlin do Warszawy

Emisarjuszka pięcioramiennej gwiazdy — córką warszawskiego lekarza.

Kielce, 24. 4. (PAT.). W związku z przygotowaniami komunistycznymi do obchodu 1 maja **policja aresztowała** na terenie zakładów starachowickich **emisarjuszkę kominternu, która przybyła z Moskwy via Berlin do Warszawy**, a stąd wylegowana była na terytorjum województwa kieleckiego celem nawiązania kontaktu z miejscowymi działaczami komunistycznymi. Emisarjuszka występowała pod czterema nazwiskami. Jest ona córką warszawskiego lekarza.

Gen. Jaźwiński zaniemógł bardzo ciężko

(z) Warszawa, 24. 4. (PAT.). Wczoraj odbyło się **konsyljum lekarskie** przy łozu ciężko **chorego gen. Jaźwińskiego.** Lekarze stwierdzili, iż u gen. Jaźwińskiego wskutek silnego wstrząsu nerwowego nastąpił **wylew krwi do mózgu, paraliż prawej części ciała i utrata mowy.** Gen. Jaźwiński chwilami odzyskuje świadomość, lecz nikogo nie poznaje.

Premjer francuski gwiżdże...

Tuluza, 24. 4. (PAT.). **Tardieu** przybył tu celem otwarcia wystawy rolniczej i powitany został **wrogimi okrzykami i gwizdem** przez szeregu manifestantów, którzy przybycie Tardieu uważali za wyzwanie pod ich adresem. Tardieu dokonał jednak otwarcia wystawy i z uśmiechem **odpowiedział gwizdaniem na gwizdy manifestantów, wywołując śmiech i owacje** ze strony **publiczności.** Do żadnych poważnych incydentów nie doszło.

Polskie kutry rybackie

W warsztatach rybackich, założonych przy stoczni do naprawy kutrów rybackich w Gdyni, rozpoczęto budowę dwóch dużych kutrów rybackich, przeznaczonych do połowów na pełnem morzu. Budowa ta została umożliwiona dzięki finansowemu poparciu Morskiego Instytutu Rybackiego. Będą to pierwsze większe motorowe statki rybackie, całkowicie krajowego wyrobu, z krajowemi motorami „Perkun".

Katastrofa lotnicza w Toruniu

Samolot wpadł w korkociąg — Pilot zabity

Lotnisko 4 pułku lotniczego w Toruniu było w dniu wczorajszym widownią tragicznego wypadku, którego ofiarą padł por. pilot *Władysław Wrzał.*

Około godz. 9,30 startowała z lotniska grupa samolotów. Przy starcie samolot pilotowany przez por. Wrzałę zwalił się na skrzydła, przyczem maszyna uległa rozbiciu. *Pilot por. Wrzał wyszedł z tej katastrofy cało.*

Po upływie dwóch godzin porucznik Wrzał wystartował na aparacie myśliwskim typu „Spad". Na wysokości około 600 mtr. samolot wpadł nagle w korkociąg i runął *w pobliżu lotniska za torem kolejowym,* grzebiąc pod szczątkami pilota, który w ostatniej chwili wyskoczył, został jednak przez aparat przygnieciony.

Z lotniska wysłano natychmiast pomoc na miejsce katastrofy. *Z pod szczątków zdruzgotanego samolotu wydobyto ciężko rannego por. Wrzałę, który po kilku minutach zmarł wskutek odniesionych obrażeń.*

Zwłoki tragicznie zmarłego odwieziono do kostnicy szpitala wojskowego.

Zaznaczyć należy, że wypadek wczorajszy ś. p. por. Wrzały był już dziesiątym w jego karjerze lotniczej.

Ostry kryzys gospodarczy w Niemczech

Olbrzymi deficyt budżetowy, 5 miljonów bezrobotnych — Brak kapitałów i kryzys w produkcji

Ostre przesilenie gospodarcze panujące w całym świecie, szczególnie silnie dało się odczuć Rzeszy Niemieckiej. — Spadek obrotów handlowych, wytwórczości przemysłowej i związany z tem wzrost bezrobocia spowodował w minionym roku budżetowym **OLBRZYMI DEFICYT W PAŃSTWOWEJ GOSPODARCE RZESZY**. Deficyt ten powstał **wskutek silnego spadku dochodów państwa ze źródeł podatkowych**. Wpywy z podatku dochodowego z 1930-31 roku zmniejszyły się **o 220 miljonów Rmk., wpływy z podatków od tytoniu i piwa — o 100 miljonów Rmk.**, a wpływy z ceł **o 140 miljonów Rmk. itd.** Ogółem biorąc, sytuacja finansowa Rzeszy jest obecnie zła. Poszukiwania wyjścia z tej niezmiernie ciężkiej sytuacji gospodarczej w Niemczech nie dały pozytywnych rezultatów. Poczyniono cały szereg eksperymentów, które jednak nie usunęły źródła przesileń.

CO PIĄTY ROBOTNIK BEZ PRACY.

Niemal wszyscy ekonomiści niemieccy zgodni są co do tego, że wyzwolenie organizmu gospodarczego Rzeszy z depresji gospodarczej utrudnia w bardzo dużym stopniu ciążenie na gospodarce kraju **ogromnej armji bezrobotnych**. Na 21 miljonów robotników w Niemczech pozostaje **BEZ PRACY 5 MILJONÓW** Gdyby z tej liczby bezrobotnych usunąć ilość robotników sezonowych, obliczoną na 1 miljon osób, to nawet i w tym wypadku pozostanie 4 miljonowa armja pozbawionych pracy. A więc w Niemczech, licząc bardzo ostrożnie, **CO PIĄTY ROBOTNIK, CZY TEŻ PRACOWNIK JEST BEZ PRACY**. Do tej ogromnej sumy bezrobotnych należałoby doliczyć jeszcze 2 i pół miljona pracowników częściowo zatrudnionych. Stan zatrudnienia w Niemczech jest więc poprostu katastrofalny. To też zagadnienie bezrobocia wysuwa się na czoło aktualnych problemów gospodarczych Niemiec.

Dotychczas mimo wysiłków rządu, związków zawodowych oraz sfer gospodarczych zagadnienia bezrobocia nie **zdołano nietylko rozwiązać, ale nawet złagodzić**. Rozwiązanie kwestji bezrobocia utrudnia z jednej strony ciężka sytuacja przemysłu niemieckiego, który **stale zmniejsza swą produkcję, a z drugiej strony brak kapitałów.**

UCIECZKA KAPITAŁÓW NIEMIECKICH ZAGRANICĘ.

Szczególnie daje odczuwać się, zresztą jak i w wielu innych krajach, brak kapitałów, które możnaby użyć na kredyty długoterminowe niskooprocentowane. Rynek pieniężny wprawdzie nasycony jest w dość znacznym stopniu kredytami krótkoterminowemi, ale one nie wystarczają do sanacji życia gospodarczego. W Niemczech zarówno jak i w Polsce zachodzi konieczność jaknajszybszej **zmiany kredytów krótkoterminowych na długoterminowe i to nisko oprocentowane**. Sytuacja na rynku pieniężnym w Niemczech o tyle jest cięższa niż w Polsce, że przez dłuższy okres czasu wycofywano z Niemiec kapitały zagraniczne w związku z niewyraźną sytuacją polityczną.

Również w silnym stopniu dała się odczuć ucieczka kapitałów niemieckich zagranicę. To też w Niemczech pieniądz nie potaniał tak, jak w innych krajach.

NIEMIECKI INSTYTUT BADANIA KONJUNKTUR ALARMUJE.

Niemiecki instytut badania konjunktur w ostatniem swem sprawozdaniu stwierdza, że aczkolwiek zwiększyły się w bieżącym roku gospodarczym rozmiary wytwórczości rolnej, to jednak **nastąpił ogólny spadek cen artykułów rolnych** który zmniejszył siłę nabywczą rolnictwa niemieckiego. Sprawozdanie to stwierdza dalej, że wytwórczość przemysłowa w Niemczech wykazuje w dalszym ciągu tendencję zniżkową, a pocieszającym objawem jest jedynie słabsze tempo tej zniżki. Jeżeli przyjąć wytwórczość najważniejszych gałęzi przemysłowych w Niemczech z 1928 za 100, to wskaźnik tej wytwórczości w lipcu 1930 wynosił 80,5 a w styczniu rb. 70,9. Wytwórczość obniżyła się szczególnie w **przemyśle budowlanym** i w gałęziach przemysłowych, — związanych z budownictwem.

W dziale wytwórczości żelaza tempo spadku zmniejszyło się. Natomiast sytuacja w przemyśle **maszynowym znacznie się pogorszyła**. Również zbyt środków komunikacyjnych obniżył się ostatnio b. silnie. Przemysł elektrotechniczny wykazuje w dalszym ciągu pogorszenie sytuacji. **Na rynku drzewnym zaznaczyła się silna zniżka cen** wobec zmniejszonego popytu. W związku z tem przemysł drzewny obróbczy i przeróbczy zredukował swój stan zatrudnienia, przyczyniając się do powiększenia bezrobocia w Niemczech. Mimo to podaż drzewa jest w dalszym ciągu bardzo duża. Podobnie w dziedzinie przemysłu papierniczego produkcja spada w dalszym ciągu. Jedynie tylko przemysł włókienniczy dzięki dużym wysiłkom potrafił utrzymać zbyt swój w dotychczasowych rozmiarach. Natomiast przemysły takie, jak **garbarski ceramiczny i szklany** musiały wobec zmniejszenia się zbytu krajowego i zagranicznego **znacznie obniżyć swą produkcję**. Depresja gospodarcza wpłynęła również na duże **zmniejszenie się handlu hurtowego i detalicznego i to** nietylko pod względem ilości, ale również i pod względem wartości. Spadek przewozów kolejowych spowodował bardzo znaczne zmniejszenie się dochodów kolei Rzeszy w porównaniu z rokiem ubiegłym. Również w szybkiem tempie **zmniejszają się dochody pocztowe.**

U NAS A W NIEMCZECH.

Naogół biorąc omawiane sprawozdanie niemieckiego instytutu badania konjunktur było sporządzane w **nastroju bardziej optymistycznym**, niż sprawozdania dotychczasowe. Instytut bowiem twierdzi, że najniższy punkt cen w Niemczech został już przekroczony i że obecnie należy spodziewać się wyraźnej zwyżki cen, gdyby tylko dopisała poprawa konjunktury. Może ona nastąpić, według niemieckiego instytutu, już **wówczas**, — gdy ceny surowców nie **będą nadal zniżkowały.**

Położenie gospodarcze Niemiec **jest** więc conajmniej tak trudne jak **Polski**. Polska jednak posiada stosunkowo do liczby swych robotników znacznie mniejszy **procent bezrobotnych**. Na organizmie gospodarczym Polski ciąży **tylko** liczba ponad 300.000 bezrobotnych. Rozwiązanie więc zagadnienia bezrobocia w Polsce jest o wiele łatwiejsze, **niż w** Niemczech. Z drugiej strony dzięki **niezmiernie** oszczędnej gospodarce **rządu** przez ostatnie pięciolecie, nasz **deficyt** budżetowy za r. 1930-31 wyniósł **tylko 53 miljony zł**. Jest to suma w **porównaniu** z deficytem budżetowym w **Niemczech** znikoma.

Porównując sytuację gospodar**czą** Niemiec i Polski z łatwością **zauważyć** można, że dotychczas z **powodzeniem walczymy z objawami przesilenia gospodarczego u nas.**

Jest to bezsprzecznie wielka zasługa rządu, której nie odmówi objektywny obserwator. Jedynie czynniki opozycyjne z pobudek politycznych objawy **przesilenia** gospodarczego składają na **karb** rządu, świadomie zamykając oczy **na** decydujące wpływy konjunktury **światowej**.

Memorjał Episkopatu w sprawie Konstytucji

Uwagi dostojników Kościoła Prymasa Hlonda i kardynała Kakowskiego

Kardynałowie ks. metropolita Kakowski i Prymas Hlond przesłali w imieniu Episkopatu Polski pp. Premjerowi Sławkowi, marszałkom Sejmu i Senatu i prezesom klubów parlamentarnych obszerne pismo, zawierające „Uwagi **Episkopatu Polski w przedmiocie zmiany Konstytucji**".

W załączonym do uwag liście dostojnicy Kościoła piszą, iż podejmując ten krok, kierowali się troską **o dobro Państwa, pragnieniem usunięcia walk wewnętrznych** i dążeniem do uproszczenia stosunku Kościoła do Państwa, przez co spodziewają się usunąć dyskusje i nieporozumienia, niemiłe rządowi i episkopatowi.

Za podstawę rozważań biorą autorowie **„Wniosek posłów z klubu B. B. w sprawie zmiany Konstytucji"**.

„W IMIĘ BOGA".

Memorjał w streszczeniu, brzmi:

Pominięcie w projekcie Konstytucji wstępnej deklaracji: **„W Imię Boga Wszechmogącego i t. d."** nietylko zrywa z tradycją i przeszłością Polski, ale zarazem nadaje późniejszym artykułom znaczenie, na które katolicy nie mogliby się zgodzić.

Bez deklaracji wstępnej o Bogu projektowany art. 2-gi nabiera znaczenia, niezgodnego z pojęciami ludzi, wierzących w Boga. Wobec czego proponujemy następne brzmienie art. 2: „Bezpośredniem źródłem władzy **Rzeczypospolitej Polskiej jest naród, prawem zaś** naczelnem dobro państwa w określeniu niniejszej Konstytucji".

ORDYNACJA WYBORCZA.

— Episkopat — brzmi memorjał — **zwraca** uwagę na to, że, przedkładając **wyborcom** katolikom nietylko **obowiązek sumienia brania udziału w głosowaniu**, ale i głosowania **wyłącznie** na kandydatów, którzy **dawać będą** gwarancję zajmowania w pracy **parlamentarnej** stanowiska, zgodnego z zasadami **Kościoła** katolickiego, wobec próśb wyborców o **wskazówki**, będzie zmuszony odradzać katolikom głosowania na kandydatów nieodpowiednich, konsekwencją zaś tego stanowiska **być może pomijanie całych list, na których wśród kandydatów odpowiednich są kandydaci niewłaściwi**. Episkopat już obecnie prosi **o uwzględnienie** tej trudności w ordynacji **wyborczej**.

Nie mniej uważamy, że **stosunkowe prawo wyborcze nie ułatwia stworzenia stałej większości parlamentarnej**, koniecznej do zachowania stałości rządów, jak i **jednolitości ustawodawstwa**.

Dalej memorjał projektuje **utworzenie stałego trybunału**, któryby **badał zgodność ustaw** z konstytucją, oraz nadanie Senatowi **prawa** inicjatywy ustawodawczej.

Art. 129 Konstytucji **proponują autorowie** w następującem brzmieniu: **„Religja rzymsko-katolicka wszystkich obrządków, będąca religją** przeważającej większości narodu, **zajmuje w państwie naczelne stanowisko. Urzędowe nabożeństwa państwowe odbywają się** w kościele katolickim.

Kościół rzymsko-katolicki **wszystkich** obrządków rządzi się **własnemi prawami. Państwo przyznaje skutki cywilne małżeństwu** zawartemu według **przepisów katolickiego prawa kanonicznego i uznaje, że właściwym sądem do orzekania wsprawach takiego węzła małżeńskiego, jest sąd duchowny**".

ARTYKUŁ 130 i 135.

Co do art. 130 proponujemy **następujące** brzmienie: „Kościoły i **wyznania mniejszości religijnych, zarejestrowane przez Państwo, rządzą się własnemi ustawami, których** zatwierdzenie podlega państwu.

Nie zarejestrowanym dotąd **wyznaniom** państwo nie odmówi **zarejestrowania i zatwierdzenia ustaw, o ile ich urządzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi** publicznemu i obyczajności publicznej.

Do art. 135 uważamy za **konieczne dodać** drugi ustęp tej treści: „**Każdy obywatel ma prawo kształcić i wychowywać swoje dzieci** w szkole powszechnej **przez nauczyciela tego samego co dzieci wyznania. Wyjątki konieczne ze względu na zbyt małą liczbę dzieci danego wyznania lub na brak odpowiednich** nauczycielskich określi osobna ustawa".

Wreszcie memorjał domaga się, aby szkoły prywatne miały obowiązkową naukę religji.

Bezrobocie maleje

W ciągu tygodnia zmniejszyło się o 4290 osób — Na Pomorzu o 2018 mniej bezrobotnych

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 18 bm. wynosiła 371.027 osób, co w porównaniu ze stanem poprzedniego tygodnia (11 bm.) wykazuje **spadek bezrobocia o 4.290 osób.**

Zasiłki ustawowe w czasie od 6 do 13 kwietnia br. pobierało **219.631 bezrobotnych.**

Najsilniejsze natężenie bezrobocia według stanu z dnia 18 bm. zanotowano jeszcze w następujących okręgach i ośrodkach: woj. śląskie — 66.755 bezrobotnych (spadek w ciągu tygodnia o 405), Łódź-miasto 34.949 (spadek o 176), Łódź-okręg — 13.756 (wzrost o 42), Warszawa-miasto — 22.471 (—17), Warszawa okręg ziemski — 11.149 (—106), Sosnowiec — 22.181 (+31), Poznań — 17.670 (—725), Częstochowa — 14.515 (—293). Bydgoszcz — 11.130 (—39), Kraków — 9.845 (—691), Radom — 9.226 (—63), Lwów — 9.010 (+157), Włocławek 8.750 (—34), Drohobycz — 7.461 (—29), Chrzanów — 6.846 (—343), Białystok — 6.802 (—345), Piotrków — 6522 (—81), Biała — 6.450 (—162), Ostrów Wlkp. — 6.442 (—161), Żyrardów — 6.211 (—115), Przemyśl — 6.015 (+21), Stanisławów — 5.624 (—142), Tczew — 5.535 (—35), Kalisz — 5.164 (—54), Nowy Sącz — 5.073 (—95), pozostałe okręgi i ośrodki poniżej 5.000 bezrobotnych.

Ogólna przypuszczalna ilość bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego wynosiła w dniu 18 bm. **21.737 osób.** W porównaniu z tygodniem ubiegłym bezrobocie na Pomorzu zmniejszyło się o **1.018 osób.**

Prześladowanie Polaków w Bytowskiem

Skandal proboszcza Weilandt'a skończy się przed sądem

„Głos Pogranicza" w Złotowie przynosi artykuł w sprawie skandalicznych zajść w kościele katolickim w Ugoszczy w pow. bytowskim na Pomorzu pruskiem. Z przytoczonego stanu faktycznego i okoliczności wynika jasno, że całe zajście z Polakiem Żywickim było sprowokowane, a **zapewne i uplanowane przez niemieckiego proboszcza Weilandta.**

Proboszcz Weilandt stara się poprostu o to, aby burzyć **religijność polskiego ludu na Kaszubach**. Pismo z oburzeniem stwierdza, że nawet tak podniosły i uroczysty moment, jak przystępowanie wiernych do Komunji św., wykorzystał on, aby wymyślać z kielichem w ręku, na polskich parafjan. Powtarzają się te **wyzwiska w Wielki Piątek**, a gdy lud polski nie daje się wyprowadzić z równowagi, wówczas ks. Weilandt **wywołuje** i wyzyskuje anormalne podniecenie inwalidy Żywickiego, **wymyślając mu i wszystkim Polakom z ambony od „głupich"** i gdy ten po nabożeństwie **żegna się głośno po polsku — każe go żandarmom aresztować.**

„Głos Pogranicza" stwierdza, że czyny ks. Weilandta dyskwalifikują go moralnie i że parafjanie nietylko stracili do swego proboszcza zaufanie, lecz odczuwają wstręt, wywołany jego postępowaniem. Jest przytoczony następnie przepis kodeksu kanonicznego, na którego podstawie **ks. Weilandt może być usunięty z probostwa** (kanon 2147 — nienawiść ludu).

Jak się dowiadujemy, jest **możliwe**, że obrażeni parafjanie **zaskarżą proboszcza Weilandta do sądu za publiczną obrazę.**

———

„Szpieg czerezwyczajki” w naszej redakcji

Sportowiec austrjacki między życiem a śmiercią — Za cenę wolności — Opowieść Hansa Frühaufa

W dniu dzisiejszym odwiedził redakcję **naszą dziennikarz i sportowiec austrjacki p. Hans Frühauf,** który uciekł z Bolszewji. Uniknął on śmierci w straszliwem więzieniu, zgodziwszy się **pozornie na wstąpienie do służby szpiegowskiej.** Poraz pierwszy udał się przed paru laty do Leningradu w celach, jak nam wyjaśniał, „sportowych”. Natychmiast jednak został odstawiony do granicy.

Przeżycia swe w czasie powtórnej ekspedycji do Rosji opisał barwnie w poniższym, zostawionym do naszej dyspozycji artykule.

W SZPONACH CZEREZWYCZAJKI.

Po raz drugi udałem się do Rosji sowieckiej potajemnie bez paszportu, nie chcąc się narażać na aresztowanie pod zarzutem szpiegostwa. Postanowiłem dostać się do Rosji, **przepływając wpław rzekę.** Uniesiony prądem straciłem przytomność i zostałem wyrzucony na brzeg przez litościwe fale. **Chwycili mnie chłopi miejscowi i wydali ajentom Czeki.** Tegoż dnia miałem sposobność zapoznać się z **więzieniem sowieckiem** i doświadczyć na sobie jego grozy i **okrucieństw.**

Śledztwo rozpoczyna się w więzieniu sowieckiem od — **kuracji głodowej.** W pierwszych dniach nie otrzymałem **żadnego pożywienia oprócz wody,** której smak **tak był wstrętny, że piłem ją z najwyższem obrzydzeniem.** Po kilku dniach tego „przygotowania” zostałem zaprowadzony przed oblicze sędziego śledczego.

W NOCY NA ŚLEDZTWIE.

Przyjętym jest już obyczajem w więzieniach rosyjskich, **że badania odbywają się w nocy..** Oskarżony jest przytem oświetlony **jaskrawem światłem,** aby ani jedno drgnienie muskuł jego twarzy nie uszło bystremu oku sędziów.

Pytano mnie o najdrobniejsze szczegóły z taką znajomością i takiem mistrzowskiem wnikaniem we wszelkie drobiazgi, że mogłem stwierdzić jak **szpiegostwo bolszewickie jest znakomicie zorganizowane i niesłychanie rozpowszechnione po całej Europie.** Tajne ekspozytury sowieckie w Austrji zostały natychmiast telegraficznie wezwane do stwierdzenia różnych szczegółów osobistych, tyczących się mojej osoby i **po paru dniach nadchodziła wyczerpująca odpowiedź.**

Na moje szczęście zeznania moje okazały się zupełnie zgodne z informacjami udzielonemi przez **austrjackich szpiegów sowieckich.** Inaczej załatwionoby się ze mną szybko i bezwzględnie.

W KATOWNI MIŃSKIEJ.

Po 21 dniach przewieziono mnie do straszliwego więzienia Czeki w **Mińsku. Przed więzieniem tem drży cała Rosja.**

Gdy zostałem wprowadzony do celi zjawił się natychmiast dozorca i powitał mnie oryginalnym rozkazem: „snimaj sapogi” **(zdejmuj buty!).** Zawahałem się przez chwilę. wskutek czego opiekun mój objaśnił mnie „uprzejmie”: **„Buty nie są tu potrzebne, bo życie tutaj nie trwa wiecznie!”.**

Jakby dla potwierdzenia tych słów usłyszałem nagle za ścianą straszliwy ryk człowieka.

— Widzisz — oświadczył mi z dziwnym uśmiechem mój „anioł stróż”, **znowu poprowadzono kogoś na śmierć. Do tego, nie potrzeba butów!**

KOMORA ŚMIERCI.

Szereg miesięcy spędziłem w okropnem tem więzieniu. **Pewnej nocy zostałem silnemi kułakami obudzony ze snu.** Przedemną **stało dwóch czekistów z wymierzonemi ku mnie rewolwerami.**

Chwycili mnie pod pachy i pociągnęli przez szereg korytarzy do — **komory śmierci.**

Na podłodze była krew, w powietrzu unosił się dziwny **słodkawy zapach,** który ostro uderzył mnie w nozdrza. Przedemną stał człowiek **obnażony do pasa, cały tatuowany, w ręku trzymał rewolwer.** Zrozumiałem, że wybiła moja **ostatnia godzina.**

Wtedy do uszu moich doszedł dźwięk głosu, który mówił do mnie:

„Wybieraj. Albo żyć będziesz w dostatku, albo zginiesz natychmiast. Jeśli chcesz żyć — musisz wstąpić do służby szpiegowskiej.

Oświadczyłem, że **zgadzam się zostać szpiegiem.**

ROBIENIE SZPIEGA.

Wtedy zaprowadzono mnie do innej celi. **Była czysta i ogrzana. Zaczęto mnie pielęgnować.**

Aby nie wzbudzić podejrzeń, udawałem zdecydowanego szpiega. Codziennie odwiedzali mnie różni komuniści, którzy udzielali mi „lekcyj”. Kurs ten trwał kilka tygodni, przyczem przestrzegano mnie nieustannie, że jeśli okażę się niewiernym bolszewizmowi **czeka mnie kara śmierci,** choćbym już był w Austrji albo w Niemczech.

Gdy zostałem dostatecznie „wyedukowany” zdecydowano się **wypuścić mnie z więzienia i Rosji.**

Przybywszy na granicę polską, zameldowałem się polskiemu posterunkowi jako **emigrant sowiecki.**

Tyle artykuł p. Frühauf'a.

„RAJ” SOWIECKI.

W rozmowie z nami „szpieg” oświadczył co następuje:

„W Rosji sowieckiej wolno podróżować tym tylko, którzy mają pozwolenie **Juturist** (rosyjskie biuro turystyczne). Biuro to troszczy się o to, by zwiedzający Rosję widzieli **to tylko, co im się chce pokazać.** Za każdym nieustannie wlecze się **tajemniczy cień - szpieg.**

W Sowietach jest bardzo drogo. Nocleg w hotelu kosztuje **45 złotych,** kawałek chleba z serem 10 złotych Przyjeżdżający do Rosji podlega bardzo **ścisłej rewizji. Musi przymusowo wymienić waluty obce na pieniądze rosyjskie przy potrąceniu 5 proc.;** w ten sposób Rosja gromadzi wartościowe pieniądze. Swoich jednak **również nie wypuszcza z państwa.**

Na 152 milj. ludności jest **komunistów z przekonania zaledwie 2 miljony. Analfabetów jest więcej niż przed wojną.**

Jedynem dobrem, które dał rząd sowiecki jest **autonomja gospodarcza** poszczególnych republik.

Uroczystości śląskie przez radjo

Licząc się z żywem zainteresowaniem ogółu obywateli wszystkich dzielnic Polski dla śląskich uroczystości dziesięciolecia powstania, wszystkie polskie stacje radjowe — jak się dowiadujemy — będą transmitowały ważniejsze momenty uroczystości. W ten sposób, dzięki radju, najszersze koła społeczeństwa będą miały możność przeżywania w swych domach ważniejszych momentów uroczystości śląskich oraz zaznajomią się z doniosłością i przebiegiem przeżywanych przed 10 laty historycznych wydarzeń.

Kupują w Anglji, sprzedają w Turcji

„Industrie et Handel” z dn. 17 bm. donosi, że Sowiety niedawno zamówiły w Anglji 200.000 skrzyń blachy białej za 73.000 Ł i że z drugiej strony sprzedały z tej ilości 38.000 skrzyń do Turcji.

CZEKA RZĄDZI SOWIETAMI — ŻYDZI CZEKĄ.

Rosją rządzi Czeka: **60 proc. czekistów to żydzi!**

Opozycja przeciw Stalinowi **rośnie. Reakcja tkwi w armji.** Nie w żołnierzach — **lecz w oficerach, których 70 proc. służyło dawniej w szeregach carskiej Rosji.**

Rosja sowiecka — kończy nasz rozmówca — zreorganizowała swoją armję na wzór niemieckiej.

(zm.)

Na naszej widowni

„Dżentelmeni” do wszystkiego...

„Nowy konflikt konstytucyjny” „niezależnej” prasy

Zdumiewającego odkrycia dokonał prowincjonalny polityk-opozycjonista w pewnem piśmie, gdy naczelny organ własnej partji „Gazetę Warszawską“ a poza nią „Robotnika“ nazwał „prasą niezależną“. Ładnie wygląda ta „niezależność“ tych dwóch organów opozycyjnych. Chyba w fantazji partyjnej wyłądz się może takie określenie. Mimo wszystko jest ono znamienne, gdyż widocznie skrupuły trapią nawet opozycjonistę, który chce nagle przedzierzgnąć się w opinjodawcę niezależnego. I mogą trapić. Za wiele bowiem przewala się w opozycyjnych pisemkach opozycyjnego bałaganu, bzdurstewek, żółcią przesyconych „informacyj“, wiadomostek, czerpanych gorliwie z prasy niemieckiej, za wiele to wszystko przypomina rojowisko os, które gdziekolwiek mogą syczą i żądłem kolą.

W przeddzień sejmowych obrad w sprawie pożyczki kolejowej zarówno „Robotnik“ jak i jego opozycyjne bliźniątko „Gazeta Warszawska“ zużywszy się w miotaniu zarzutów na pożyczkę kolejową — wpadli na nowy pomysł atakowania. Twierdzą mianowicie, że „sesja sejmowa nietylko jest **nadzwyczajną lecz niezwykłą“**. A to z tych prostych przyczyn, że na porządku obrad sejmowych umieszczono **tylko sprawę pożyczki kolejowej.** Tymczasem Stronnictwo Narodowe chciało jeszcze rozgadać się **„o meldunkach“.** Referat już był przygotowany. Posłanka Pepłowska a z nią endeccy posłowie zamierzali „wiele cennego“ powiedzieć na ten „meldunkowy“ temat, oczywiście pod kątem dzisiejszych stosunków politycznych i zapewne międzynarodowych. Również socjaliści w zanadrzu mieli wniosek natury gospodarczej, z którego niewątpliwie stworzyć zamierzali odskocznię do pierwszomajowych demonstracyj w Sejmie. Bowiem dyrektywy międzynarodówki zuryskiej wyraźnie w odezwie zaleciły propagandę święta proletarjatu wszędzie, a więc i w naszym Sejmie.

Zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujące sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu **brzmiało zupełnie wyraźnie.** I tu właśnie **ta jasność zarządzenia nie przypadła oczywiście do gustu** zawsze pomylonym w tendencjach i celach politycznych, „główkom“ przywódców opozycyjnych. Wykryli **„nowy konflikt konstytucyjny“,** bo „przedmiot **obrad**“ im nie wystarcza. „Konflikt konstytucyjny“ polega właśnie w tłumaczeniu „niezależnej prasy“ „Robotnika“ i „Gazety Warszawskiej“ na tem, że Sejm powinien zająć się **według** endecji jeszcze „meldunkami“, według socjalistów — sprawami gospodarczemi. Słowem „praworządni rycerze opozycyjni“ **nawet** nie uzgodniwszy między sobą wspólnego tematu, bo przecież od „meldunków“ do kombinowanego gospodarczego wniosku socjalistycznego — nietylko jest przepaść drogi i śmieszności — uzgodnili, że „jest nowy konflikt konstytucyjny“.

„Robotnik“ wynalazł pozatem coś **więcej** istotniejszego. Nie podoba mu się **większość** sejmowa i w niej jak i w jej stanowisku wobec rządu widzi prawdziwy „crimen laese majestatis demokracji“. Podchwytuje to **od serca** „Gazeta Warszawska“ i pisze patetycznie:

> „Wiemy, że punkt ciężkości walki z sanacją **nie leży w Sejmie, ale poza nim.“**

Ludek opozycyjny naprawdę ubogi jest w pomysłach i wpada w własną przez **siebie** zastawioną pułapkę. To chce pogadać **w** Sejmie nietylko o pożyczce lecz i **meldunkach, o** socjalistycznym wniosku po to tylko, **aby** popisując się odkryciem „konfliktu konstytucyjnego“ oświadczyć na łamach „Gazety Warszawskiej“, że **„punkt ciężkości walki z sanacją nie leży w Sejmie, ale poza nim“.**

Przed wyborami robiło się i pisało inaczej; punkt ciężkości walki lokalizowano w Sejmie — dziś po klęsce — lokalizuje się poza Sejmem.

„Dżentelmeni“ opozycyjni nie dają spokoju nawet zarządzeniu p. Prezydenta Rzplitej, robią wszystko co mogą, aby „walkę“, którą w ich mniemaniu rozpoczęli dziś na innym terenie — przegrać znowu z kretesem. Przypominają stadko swywolnych, rozigranych, dziecinnych polityków, pozbawionych busoli, czy nawet dyscypliny krytycznej. Stroją się w zasady „dżentelmeńskie“, aby pokryć niezręcznie partyjne „sukcesy“ bezpłodnej i śmiesznej negacji, osiągane środkami i metodami zgoła nie-dżentelmeńskiemi. Tragikomiczna jest ta zabawa w maseczki i zasłanianie „zasad“ niemoralności partyjnej tem naprz., że cytując prasę stuprocentowo partyjną, pisze się, że jest to głos „opinji niezależnej“.

Związek Strzelecki na Pomorzu oddaje się do dyspozycji władz wojskowych

Dział wyszkolenia wojskowego przejmują władze wojkowe

Wobec niebezpieczeństwa, jakie grozi naszej Dzielnicy Pomorskiej ze strony Niemiec, którzy z jednej strony z coraz większą natarczywością wysuwają hasła rewizjonistyczne, z drugiej zaś strony **przygotowują miljonowe zastępy do planowej rozprawy,** Związek Strzelecki jako organizacja o charakterze wojskowym, nie mógł pozostać obojętnym i w tak groźnej sytuacji, w sprawach obrony kraju do której jest specjalnie predysponowany, musiał wykazać maximum zainteresowania i zrozumienia.

Doceniając swą rolę, jako organizacji przysposobienia wojskowego, Kierownictwo VIII Okręgu Związku Strzeleckiego **powzięło uchwałę, ażeby w SPRAWACH PW. ODDAĆ SIĘ DO BEZPOŚREDNIEJ DYSPOZYCJI DOWÓDCY VIII OKRĘGU KORPUSU** i prosić go, by funkcję Komendantów w Związku Strzeleckim na terenie VIII Okręgu Korpusu **sprawowali oficerowie PW.**

Kierownictwo VIII Okręgu Związku Strzeleckiego **uważa bowiem że tylko w ten sposób Związek Strzelecki zdoła wojskowym władzom PW. ułatwić osiągnięcie należytego poziomu wyszkolenia w Oddziałach PW i umożliwić użycie wojskowe tychże oddziałów na wypadek potrzeby.**

Ponieważ Pan **Dowódca Okręgu Korpusu** przyjął uchwałę Kierownictwa VIII Okręgu Związku Strzeleckiego do wiadomości i **wyraził swą zgodę na przydział oficerów PW.** do Związku Strzeleckiego w charakterze Komendantów, wobec tego, dotychczasowi Powiatowi Komendanci Związku Strzeleckiego z chwilą mianowania Powiatowych Komendantów PW. — Powiatowymi Komendantami Związku Strzeleckiego **przekażą im swe agendy** i przechodzą do Sztabu Powiatowej Komendy Związku Strzeleckiego w **charakterze pierwszych oficerów** Sztabu tejże Komendy.

Odtąd dział wyszkolenia wojskowego w Związku Strzeleckim przejmują na siebie Władze wojskowe.

Widzimy zatem, że Związek Strzelecki **zajął niezwykle godne stanowisko Obywatelskie.** Oto spokojna, godna Polaków odpowiedź na **zakusy niemieckie** i brutalne napaści band i bojówek hitlerowskich na polskie granice i polskich obywateli.

Gilotyna nad „upiorem" z Düsseldorfu

Ostatnia scena z aktu procesu — Przemówienie potwornego mordercy

Upiorny proces w Düsseldorfie przeciw Kürtenowi zakończył się wreszcie. Kurtyna zapadła z ostrym zgrzytem — gilotyny. Ostatnia scena ostatniego aktu procesu **obfitowała jeszcze w szereg sensacyj, o których dostarczenie postarał się sam „upiór"**.

W 10-tym, ostatnim dniu procesu natłok publiczności był szczególnie wielki. Wśród widzów zauważono **szczególnie wielką ilość kobiet i dziewcząt**. Po przywróceniu jawności rozprawy prokurator Jansen w kilkugodzinnej mowie przedstawił jeszcze raz całokształt zbrodni „upiora" i **zażądał dla oskarżonego 9-krotną karę śmierci, 60 lat ciężkiego więzienia**, które w myśl ustawy należy ograniczyć **do 15 lat ciężkiego więzienia**, oraz dożywotniego pozbawienia praw obywatelskich.

Prokurator usiłował w swojem przemówieniu m. in. bronić władz śledczych, które, jak wiadomo, popełniły cały szereg ciężkich błędów. Prokurator podkreślił, iż musiano prowadzić dochodzenia **w 12 tysiącach wypadkach, w których** jednakże podejrzenia okazały się bezpodstawne. Po przemówieniu obrońcy i po odpowiedzi prokuratora przewodniczący trybunału zapytał oskarżonego, czy pragnie zabrać głos.

Kürten podniósł się natychmiast i ku ogólnemu zdziwieniu **wygłosił dłuższe przemówienie**, które już poprzednio przygotował w swojej celi. Wygłoszenie takiego formalnego „eksposé" przez masowego mordercę i zbrodniarza na kilka minut przed ogłoszeniem wyroku śmierci jest **w całej historji kryminalnej wypadkiem niebywałym.**

EKSPOSE KUERTENA.

Wśród głębokiej ciszy sali, która z zapartym tchem łowiła każde słowo zbrodniarza, Kürten rozpoczął cichym, wyraźnym głosem swoje **bezprzykładne w dziejach kryminalistyki przemówienie:**

„Szanowni panowie, zbrodnie, które popełniłem, są według mego obecnego uznania **tak potworne,** i brzydzę się nimi tak dalece, iż **wogóle nie usiłuję w jakikolwiek sposób się tłumaczyć.** Jednakże niejeden **ostry cierń pozostaje w mojem sercu,** jeśli pomyślę, iż niektórzy lekarze z pewnych sfer są uwielbiani przez naród mimo, że ręce ich **splamiło krwią ludzką około pół tysiąca morderstw(!?)** — Kürten wymienił tutaj niejakiego **dr. Wolffa ze Stuttgartu(!).**

GDY „UPIÓR" ZWIERZYŁ SIĘ ŻONIE.

Dalej „upiór" odpowiada rzeczoznawcom, stwierdzając, iż wbrew ich zdaniu środowisko, w którem się wychował, w bardzo wysokim stopniu wpłynęło na jego rozwój. Kürten sprzeciwia się także wywodom prokuratora, który twierdził, iż odwołanie zbrodni w pewnej chwili było **dowodem tchórzostwa.**

„Nieprawda", mówi Kürten, „w dniu, w którym zwierzyłem się żonie, **zdawałem sobie w całej pełni sprawę z następstw tego zeznania.** Nie miałem zamiaru żałować mego kroku. Właściwym powodem odwołania mych zbrodni było co innego: U każdego przestępcy nadejdzie chwila, w której **załamuje się duchowo.** Moje zeznanie, które wogóle umożliwiło przeprowadzenie tego procesu, jest **wyłącznie sukcesem mojej żony(!),** która natychmiast po usłyszeniu zeznania wykrzyknęła: „Na miłość Boską, musze ludzkość **uwolnić od takiej plagi, od takiej potwornej postaci, jaką ty jesteś".**

Dalej „żali" się Kürten, iż zbrodnie, jakie popełnił, **ułatwiały mu — same ofiary.**

PROŚBA O PRZEBACZENIE.

Po koniec Kürten podkreślił jeszcze raz, iż zbrodnie popełnione przejmują go wstrętem i obrzydzeniem.

„Chciałbym tylko jeszcze to powiedzieć — kończy „upiór" — bliskich i krewnych moich ofiar proszę, aby **mi przebaczyli** o ile im to jest możliwe. Chciałbym jeszcze wyraźnie podkreślić, że przy żadnej z moich morderstw ofiary **nie męczyły się długo.** Kilkakrotnie przekonywałem się, iż ofiary moje **już po 30 sekundach były bezprzytomne.** — Jestem przekonany, iż żaden z obecnych na tej sali nie byłby pozostał uczciwym człowiekiem(?!), gdyby miał za sobą takie dzieciństwo jak moje(!). Kto to sądzi, niech pierwszy rzuci we mnie kamieniem. Jestem gotów ponieść pełne konsekwencje moich zbrodni i spodziewam się, że tak przynajmniej w części odpokutuję za zbrodnie, które popełniłem".

Następnie sąd udał się na naradę, poczem ogłosił znany już wyrok.

Po ogłoszeniu wyroku, obrońca oskarżonego oświadczył:

„Wyrok jest tak dla mnie jak i dla oskarżonego niespodzianką. Rozważaliśmy możliwość ewent. użycia środków prawnych, doszliśmy jednak do przekonania, iż **oskarżony wyrok przyjmie.** Krok ten nie jest odruchem chwili, lecz wypływa z długiego rozważania.

Po chwili padły **ostatnie słowa w procesie.**

OSTATNIE SŁOWO.

Przewodniczący do oskarżonego:

— **Czy pan zgadza się z oświadczeniem obrońcy?"**

Oskarżony: **„Tak".**

Prokurator: **„Uznajemy również wyrok".**

„Upiór" zachował podczas wygłaszania wyroku zupełny spokój. Po ostatnich słowach prokuratora pod silną eskortą odprowadzony został do więzienia.

Plaża nad ciepłem jeziorem

W Kosters w Graubunrden, czyli w t. zw. „krainie stu dolin" urządzono plażę oraz kąpiele na wysokości 1.300 metrów, przyczem z kąpieli można korzystać w ciągu całego roku, jezioro bowiem zasilane jest przez ciepłe źródła tak, że temperatura wody wynosi stale 18—20 stopni ciepła. Temperatury tej nie mogą nawet obniżyć potoki lodowatej wody, spływającej z licznych lodowców.

Ośmiu królów żyjących na wygnaniu

Rozrywki monarchów bez tronu

Wiek dwudziesty nie sprzyja monarchji. Jeden po drugim **królowie tracą korony.** W ciągu ostatnich 20 lat **aż dziesięciu ukoronowanych władców zostało pozbawionych tronu i wygnanych z kraju.** Mamy dziś **siedmiu królów żyjących na wygnaniu. Alfons hiszpański będzie ósmym.**

Król portugalski Manoel gra w tennisa jako zwykły obywatel angielski. Nawet mówią niektórzy, że woli rakietę, aniżeli sprawy państwowe. **Kaiser Wilhelm ścina drzewa** w swej posiadłości w Doorn. Trzecim żyjącym królem na wygnaniu jest **Jerzy grecki.** Czwartym — **król Ferdynand bułgarski.** Obaj ci królowie podróżują po świecie jako zwykli śmiertelnicy. Żaden z nich już nie marzy o powrocie do tronu. Królem na wygnaniu był do niedawna również i **król rumuński.** A książę Cyryl także zalicza siebie **do królów bez tronu od czasu, kiedy został koronowany potajemnie jako car Rosji w roku 1923.** Na wygnaniu też żyje obecnie **król Hussein z Mecca** (Mekki). Drugim wschodnim władcą na wygnaniu jest znany nam dobrze **król Amanullah z Afganistanu.** Marzy on jeszcze o powrocie do władzy, mimo, że korona w Afganistanie nie jest łatwą do dźwigania. Ojciec Amanulli został wszak zamordowany, a wielu z władców tego kraju musiało życie ratować ucieczką. Żyje jeszcze na wygnaniu **bronzowoskóry król Abbas Helmi z Egiptu.** Ponadto trzeba policzyć eksmonarchów **państewek niemieckich,** którzy podążyli śladami Wilhelma. Wszyscy żyją w obcych krajach.

Do niedawna lista królów, którzy utracili korony w bieżącem stuleciu była jeszcze dłuższa, lecz **kilku z nich umarło na wygnaniu. Rok temu zmarł w Paryżu były szach Persji w całkowitem zapomnieniu i nędzy.** W pokoju zmarłego znaleziono tylko jedno złamane krzesło. Nie o wiele lepszy los spotkał **króla Czarnogórza Mikołaja**, który również zmarł w obcym kraju, podobnie jak jego bliski sąsiad i krewny król **grecki, Konstanty.** Ten ostatni był zmuszony dwa **razy abdykować w ciągu ośmiu miesięcy.** Na wygnaniu również zakończył życie Karol austrjacki. Opuszczając Wiedeń, zabrał on z sobą kosztowności i pieniądze **wartości 50 miljonów dolarów,** a pomimo tego umarł w niedostatku. Cały posiadany kapitał ekscesarz wydał na zabiegi wokół odzyskania korony. Królowa Zyta pozostała po jego śmierci bez żadnych środków do życia, lecz tutaj przyszedł jej z pomocą dzisiejszy wygnaniec król Alfons hiszpański.

Z pośród żyjących na wygnaniu królów najmniej podobno tęskni **za koroną król Manoel z Portugalji.** Nawet obecnych rozruchów i rewolucji w ojczyźnie nie usiłował wykorzystać, jako okazji do odzyskania tronu. Spokojne życie w Anglji posiada widocznie dla niego większy urok. Mieszka on niedaleko miejscowości, w której Napoleon III po ucieczce z Paryża spędził swe ostatnie lata. Ma swoją **własną piękną willę w Twickenham** i czuje się bardziej szczęśliwy, niż wtedy gdy nosił koronę. Inaczej zapewne przedstawiać się będzie sprawa z nowym gościem królewskim na ziemi angielskiej, b. władcą Hiszpanji. Król Alfons **formalnie nie abdykował** i zdaje się łatwo tego nie uczyni.

J. D'ESPARBES

Ona

Nowela z cyklu „Orla legenda".

— Dragoni, tratować, kogo napotkacie! Kiedy konie się zmęczą, wracajcie w zwartym szyku do kompanji. A nie wyrzucać mi owsa podczas jazdy!

Pułki stały w szyku rozwiniętym. — Nikt się nie ruszył. Nastała chwila ciszy, jak przed zbliżeniem się tajemnicy... Ponury, jak grób pułkownik, podniósłszy kask za grzebień z włosia, cofnął wstecz swego konia.

Niech umarli wystąpią z szeregów — rzekł.

*

Szwadrony zadygotały mimowoli.., i pięćdziesięciu ludzi wystąpiło. Byli to nocni włóczędzy.

— Tutaj, na czoło! — rozkazał pułkownik. — Jest was tylu, że możecie sformować pierwszy szereg.

Bez słowa, ludzie wysunęli się przed towarzyszy, jako „materac". Taki był zwyczaj od szeregu lat. Saper z zwierzęcą twarzą nic nie powiedział; rozpiął tylko bluzę, aby być prędzej gotowy. Maclard i Simonet śmiali się, a mały — panienka, — płakał ciągle...

W tej chwili bitwa stała się już straszliwą i armaty grały, na przestrzeni trzech mil kwadratowych. I wówczas, aby zgnieść trzy regimenty rosyjskie, — które się zaczęły chwiać, pułkownik wydał rozkaz:

— Gotować się do szarży!

— Kłusem!

A oto szyk wspaniały, w którym wszystko rzuciło się do ataku. Naprzód trupy!..

Za nimi, o dziesięć kroków, pułkownik.

A o dwadzieścia pięć metrów dalej tysiąc dragonów, w dwóch przejmujących grozą szeregach.

— Galopem!

I wówczas „umarli" wysunęli się naprzód. Szeregi zachwiały się, jakby ręką poruszone i najlepsi jeźdźcy zaczęli walczyć o palmę zwycięstwa.

W odległości pięćdziesięciu metrów od nieprzyjaciela, konie z rozkraczonemi czterema nogami, jak chimery, runęły oszalałe w płomienie. Wszystko zniesząło się, zwierzęta, grenadjerzy, dragoni, błyski ogniowe z błyskami szabel i tylko sygnał trąbki nakazujący rozstąpić się na prawo i lewo ocalił kompanje przed zagładą.

Zaledwie wykonały ten manewr, miejsce ich zajęło pięć pułków, które nadjechały zrazu kłusem, potem galopem. I teraz odsłonił się na równinie taki grozą przejmujący obraz:

Dwudziestu dragonów pozostało na polu bitwy i częścią pieszo, częścią na koniach, stawiło czoło Rosjanom, w jednej milczącej linji...

W kłębach bojowej kurzawy ludzie ci robili wrażenie raczej widziadeł jak żywych.

Przyszło do drugiej szarży, wściekłej, miażdżącej wszystko. Wołano na nich: „Z drogi!" Zaledwie odwrócili oczy... Powaleni przez zwierzęta, jedni zginęli pod kopytami, drudzy podnieśli się, zbroczeni krwią.

Walka, która nastąpiła po tej szarży, trwała dziesięć minut. Poczem masy dragonów zawróciły z powrotem, ale jedenastu ludzi pozostało.

Austrjacy i Rosjanie cofnęli się. Ze strony francuskiej ruszyły do ataku dwa pułki. Była to trzecia szarża.

Znowu okrzyk: „Hola! ho!... z drogi". Ale porwane prądem, potrącane i popychane szeregi dragonów runęły na jedenastu ludzi, wskoczyły na ich kaszkiety i pijane walką zwaliły w proch pokrwawione szczątki!

Kiedy je wycofano z powrotem, pozostało w różnych miejscach pola bitwy pięć widm, które siedząc na swych zabitych wierzchowcach, urągały nieprzyjacielowi.

Po raz czwarty ruszyły do ataku dwa inne pułki, aby rozstrzygnąć zwycięstwo Ten sam okrzyk: „Z drogi!" rzucono w twarz pięciu ludziom. Walka trwała na wielkiej przestrzeni, a kiedy zabrzmiał sygnał trąbek pozostał na polu bitwy jeden tylko człowiek, jeden jedyny!

Był to Boudaille, saper z 22-go. Jego głowa tygrysa z załamanym nosem przyprawiała bez wątpienia Rosjan o strach, gdyż nie strzelano już do niego. Jego źrenice, jego nozdrza, i kącik ust imitowały swoją czerwienią sześć ran. Chwiejąc się jak pijany, z podaną naprzód piersią, znużony opuścił w dół topór, który trzymał w prawej dłoni.

Słyszał zewsząd wołania; „Boudaille! chodźże! Nakazano odwrót!" A oficerowie: „Boudaille! Czyś oszalał? Wracaj! — Wówczas w jego ryżej głowie zbudziło się coś podobnego do myśli... Zwrócił oczy w stronę zmarłych towarzyszy i rzekł z gniewem:

— „Czyżbym istotnie żył? Jakżeż to? A więc stara zakpiła z Boudaille'a...

Ale...

Ale w tej samej chwili, wyłoniwszy się niewiadomo skąd, jak wietrzyk nocny, jak tchnienie zarazy, z głową tonącą w zmierzchu a nogami skąpanemi we krwi, zatrzymał się przed nim nieuchwytny Cień-Upiór.

Był to Błędny Duch pobojowisk. Ta która zawsze się spieszy, aby zerwać nić naszego żywota... Poznał ją i nie zadrżał Przybrana była w suknię z kurzawy... palec wskazujący wzniosła w górę i spojrzała na sapera, pełna grozy, dając znak...

Westchnął:

— Ach!

I chciał się roześmiać...

Ale przeznaczone było, aby Boudaille, ostatni z pięćdziesięciu, przeszedł do wieczności.

Położyła go trupem zbłąkana kula.

KONIEC.

Centrala Rolnicza i czarne jagody z Białowieży

Z procesu b. posła endeckiego Kwiatkowskiego w Wejherowie

Manipulacje wekslowe i pieniądze z Anglji w zeznaniu oskarżonego

Proces b. posła stronnictwa narodowego Jana Kwiatkowskiego, oskarżonego o cały szereg oszustw wzbudził na całem Pomorzu, jako tym terenie, na którym działał oskarżony — zrozumiałe zainteresowanie.

Niezmiernie charakterystyczne są zeznania oskarżonego. Podsądny mówi wyraźnie, głosem nieco podniesionym, dobierając starannie słów i gestykulując. Robi wrażenie człowieka inteligentnego, usiłującego opanować zdenerwowanie pozornym spokojem. W czasie przemówienia swego posługuje się notatkami i materjałami skompletowanemi w teczce tekturowej.

Odpowiadając na zarzuty stawiane mu aktem oskarżenia podsądny szkicuje rozwój przedsiębiorstwa, którego był właścicielem, swoje zarobki i interesy, a następnie upadek.

Przechodząc do omówienia sprawy t. zw. „weksli grzecznościowych", oskarżony twierdzi, iż były to weksle stanowiące znikomy odsetek w obrocie wekslowym firmy i on o nich nie wiedział. Przysłano mu weksle do podpisu do Warszawy, lecz nie przypuszczał on, że są to weksle grzecznościowe. Również kategorycznie zaprzecza jakoby dawał polecenie podwładnemu personelowi, dopisywania na wekslach „Pobrane w towarze". W tych wszystkich sprawach osk. polegał na prokurentach. Weksle grzecznościowe były rezultatem zamiany podpisów i wzajemnych przysług. Wprawdzie pisał on list z Warszawy do p. Kuchty (prokurenta), doradzając mu niewykupienie weksli, lecz było to w czasie gdy przygotowywał „rzecz wielką", mianowicie wywóz jagód czarnych z Puszczy Białowieskiej do Anglji. Radził on wówczas swemu prokurentowi tłumaczyć się z niewykupienia przeoczeniem terminów.

„DOBRE STOSUNKI" Z WIERZYCIELAMI.

Prokurator: Jakie pana łączą stosunki z wierzycielami?

Oskarżony Kwiatkowski: Bardzo dobre. Ze wszystkimi ugodziłem się i dotychczas jestem z nimi w dobrych stosunkach.

Prok.: Pan twierdził, że już po pańskiem aresztowaniu bilans również był czynny?

Osk.: Tak.

Przew.: Mówił pan tu, że ugodził się pan z wierzycielami, a z treści korespondencji wynika, że był pan niewypłacalny.

Prok.: Czy nazywali pana oszustem?

Osk.: Nie. Firma Robour nazwała mnie raz oszustem, gdyż była wprowadzona w błąd, jednakże po wyjaśnieniu sprawy obelgę cofnęła.

CHORA ŻONA I ODNOWIENIE WILLI.

W dalszym ciągu swego przemówienia osk. omawiając zarzuty nadmiernych czynienia wydatków na potrzeby własne i utrzymywanie domu opowiada, że pobierał on jako **kierownik Centrali 1.000 zł mies.**, natomiast wydał znaczne kwoty na kurację ciężko chorej przez kilka lat żony. Poza tem wydał trochę pieniędzy na odnowienie willi. Był to jednak wydatek zdaniem mówcy konieczny i podnoszący wartość majątku, którym odpowiada. Przechodząc do spraw rozliczeń osobistych z Centralą Rolniczą oskarżony przyznaje się, że **szczegółowych rachunków nie prowadził.** Straty powstałe w ten sposób obciążały tylko majątek własny oskarżonego. Miał on w tym czasie bardzo kosztowne wyjazdy na kresy wschodnie, gdzie załatwił interesy dla Centrali.

Prok.: Mając bezpłatny bilet poselski mógł pan jeździć tanio.

Jak wielkie było obciążenie firmy?

Osk.: 50 tys. zł.

Prok.: Przecież jednej tylko firmie winien pan był 200 tys. zł. Ogólna suma zadłużeń wynosi około 500 tys. zł.

Osk.: Tak, lecz na sumy te było pokrycie w wekslach. Wprawdzie były one zaprotestowane, lecz dziś jest to na porządku dziennym.

BILANS BYŁ SFAŁSZOWANY.

Następnie daje wyjaśnienia biegły p. Małota. Stwierdza on, że w bilansie niesłusznie wykazuje się **30 tys. zł.** Zapomniano ponadto o wątpliwych pretensjach. Na pokrycie ich trzeba było wstawić **conajmniej 30 tys. zł.** Aktywa należało zmniejszyć o dług p. Kwiatkowskiego w Centrali. Zrekonstruowany w ten sposób bilans wykazywałby 31 tys. zł zadłużenia. **Księgi zdaniem rzeczoznawcy zostały sfałszowane**, gdyż były w nich pozycje zapisane, a następnie skreślone i zalepione papierem.

Prok.: Kto dokonywał transakcji, które poderwały Centralę?

Osk.: Niewiem. Prawdopodobnie **któryś z prokurentów.**

Prok.: Czy wszystkie transakcje przeprowadzał pan przez księgi?

Osk. K.: Tak.

DEMONSTRACYJNE ZABEZPIECZENIE.

Oskarżony Kwiatkowski przyznaje, że zastawił dwa razy ruchomości. Raz f-mie Szafarkiewicz, a drugi raz f-mie Robur. Robiąc to osk. myślał, że w ciągu kilku dni **otrzyma gotówkę z Anglji i zobowiązania pokryje.**

Prok.: Czy skarżył pana Robur o ten zastaw?

Osk.: Tak.

Prok.: W jakim charakterze występował pan przy sprzedaży parcel?

Osk. K.: Działałem jako Kwiatkowski na rzecz Centrali Rolniczej. Patent wykupiłem na swoje nazwisko

Prok.: Na ile ubezpieczył pan f-mę Szafarkiewicz?

Osk. K.: Na 200 tys. zł.

Prok.: A jakie ma f-ma pretensje?

Osk. K.: 120 tys. zł.

Dlaczego tak wysoko ubezpieczył pan tę f-mę a nie inną?

Osk. K.: To było **demonstracyjne zabezpieczenie:**

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY.

Drugi dzień rozprawy wypełniły całkowicie zeznania oskarżonego. Odpowiada on na zapytania związane z zarzutami stawianemi mu przez akt oskarżenia. Po wyjaśnieniach danych sądowi w sprawie zabezpieczenia hipotecznego danego wierzycielowi Centrali Rolniczej p. Żyliczowi, które to zabezpieczenie według słów oskarżonego było bezwartościowe, odpowiada na pytania sądu dotyczące podobnych spraw z f-mą „Robur" i „Szafarkiewicz".

Przewodniczący: Ile winien pan Roburowi?

Osk. K.: Około 80 tys. zł.

Przew.: Jakie pan dał na tę sumę zabezpieczenie?

Osk. K.: Żadnego.

Prok.: Wczoraj twierdził pan, że całkowite zadłużenie Centrali wynosi 50 tys. zł a dziś okazuje się, że **jednej tylko firmie winien pan 80 tys.**

Obrońca adw. Suchecki: Czem pokryte były te pieniądze?

Osk. K.: Niczem.

AKT KURTUAZJI.

Prok.: Dlaczego ubezpieczył pan f-mę Szafarkiewicz na kwotę przewyższającą prawie dwukrotnie pretensje?

Osk. K.: Z firmą tą łączyły mnie bardzo dobre stosunki osobiste. Zabezpieczenie o którem mowa **było z mojej strony aktem kurtuazji.**

Prok.: Dlaczego tak długo nie regulował pan innych pretensyj? Jak pan się może bronić w sprawie oszustwa na szkodę Kledzika?

Osk. K.: O interesie tym dowiedziałem się dopiero gdy wpłynęła sprawa do prokuratury i zażądano ode mnie wyjaśnień. Przedtem nic nie wiedziałem i dlatego też nie mogłem wcześniej zaspokoić Kledzika.

Prok.: Czy przypomina pan sobie podobną sprawę z Gazownią w Wejherowie?

Osk. K.: Nie. Nic nie słyszałem o takiej sprawie.

Przew.: Co pan wie o sprawie oszustwa dokonanego na szkodę Beckera?

Osk.: K.: Nie znam sprawy, lecz domyślam się, że wzięto weksle prolongacyjne zdyskontowane.

Przew.: Na czyje polecenie Centrala Rolnicza przeprowadziła tę transakcję?

Osk. K.: Ja nie dawałem takiego polecenia i sprawy nie znam.

WEKSLE PLITTA.

Przew.: A w sprawie oszukańczych manipulacyj z wekslami Plitta, co pan może powiedzieć?

Osk. K.: Weksle od Plitta otrzymałem osobiście. Weksle te poszły do protestu, gdyż nie zostały przez wystawcę w terminie wykupione. Nie były to weksle gwarancyjne, które do dnia dzisiejszego znajdują się w posiadaniu Centrali i mogą być zwrócone właścicielowi po uregulowaniu konta jego w wysokości około 300 zł.

Prok.: Plitt wykupił weksle swoje, a gwarancyjne, zdyskontowane przez pana i niewykupione wykupuje teraz również. Jest jego doniesienie w tej sprawie. Więc może pan powie, czy weksle gwarancyjne Plitta puścił pan w obieg czy nie?

Osk. K.: Nie.

„WARTOŚĆ W TOWARZE".

Przew.: Jak wyglądała **sprawa fałszowania weksli?**

Osk. K.: Wysoki Sądzie. Nie wiedziałem, że **dopisanie na wekslu „wartość w towarze" jest fałszerstwem.** Weksel przez to wartości swej nie zmienił, a dopiski takie robiło się w Centrali Rolniczej automatycznie przez urzędników. Ja na to wpływu nie miałem.

Przew.: Więc pan uważa, że wstawienie takiej informacji na wekslu, bez wiedzy wystawcy **nie jest fałszerstwem?**

Osk. K.: Już wyjaśniłem, że robiło się to automatycznie.

Przew.: Czem pan tłumaczy treść listu napisanego przez pana z Warszawy do p. Kuchty?

Osk. K.: To była rada dana mu w tem przekonaniu, że **za kilka dni będę miał pieniądze z Anglji**, któremi wszystkie pretensje zaspokoję.

Obr. adw. Zaleski: Co było napisane na wekslach grzecznościowych?

Osk. K.: Nie wiem, gdyż **nie oglądałem ich.**

Przew.: A sprawa Wojewskiego jak przedstawia się?

Osk. K.: Nie znam tej sprawy i nic nie mogę powiedzieć.

HISTORJA Z WYBORAMI.

Prok.: Ile pana kosztowały wybory do Sejmu?

Osk. K.: Prawie nic.

Prok.: Czy w tym czasie nie podejmował pan większych kwot z przedsiębiorstwa?

Osk. K.: Jedynie na wyjazdy. Dług z tego tytułu powstały spłaciłem djetami poselskiemi.

Prok.: A więc brał pan pieniądze na wybory.

MANIPULACJA Z RUCHOMOŚCIAMI.

W toku dyskusji o zabezpieczenie na ruchomościach osobistych i Centrali Rolniczej, pretensyj „Robura" i f-my „Press" okazało się, **że oskarżony nietylko zastawił te ruchomości, ale przewłaszczył je** (przeniósł prawo własności) **na rzecz jednej i drugiej f-my**, w czem uwydatnia się oszukańcza działalność Kwiatkowskiego. Oszustwo to wyszło na jaw dzięki temu, że jedna z firm przeprowadziła egzekucję **na tych ruchomościach**, a gdy druga dowiedziała się o tem wniosła **skargę interwencyjną**, wobec czego pierwsza nie mogła utrzymać się przy powództwie.

Należy podkreślić, że mimo rozpowszechnianych przez prasę endecką wiadomości, że poszkodowani nie robili doniesień i że władze szukają poszkodowanych, zostało stwierdzone już **w pierwszym dniu rozprawy** na podstawie zadawanych przez prokuratora pytań, że sprawa karna została wszczęta na podstawie **doniesień osób oszukańczych przez oskarżonego.** Doniesienie **wnieśli pp.: Kledzik, Malek Podjaski, Wrese i Andrzejewski.**

Ciekawe jest również twierdzenie oskarżonego, że bilans Centrali Rolniczej był w chwili jego aresztowania, t. j. we wrześniu 1930 r. **czynnym**, gdy tymczasem według orzeczenia biegłych już w 1928 r. **bilans na 1. 6. był sfałszowany i w rzeczywistości wykazywać powinien stan bierny.**

Na zakończenie drugiego dnia rozprawy p. prokurator wniósł o powołanie w charakterze biegłego świadka, dyr. **Banku Polskiego w Gdyni p. Marciczkiewicza.** Po dłuższej naradzie, mimo sprzeciwu obrony, Sąd przychylił się do prośby p. prokuratora.

W trzecim dniu rozprawy przesłuchiwano świadków.

Czersk piętnuje butę hakaty gdańskiej

W dniu 21 b. m. odbyło się z inicjatywy „Koła Pracowników Umysłowych" w Czersku zebranie obywatelskie w sprawie zajęcia stanowiska wobec popełnionych gwałtów niemieckich w Gdańsku.

Zebranie zagaił prezes Koła Pracowników Umysłowych **mecenas Syski**, oddając przewodnictwo wybranemu przewodniczącemu zebrania **p. Raczkowskiemu**, prezesowi Tow. Sam. Kupców.

W obradach prowadzonych na wysokim poziomie rzeczowym zabrali głos przedstawiciele wszystkich stanów, oraz ugrupowań politycznych, a przedewszystkiem kupcy, którzy przedstawili faktyczny stan rzeczy w związku z rzuconem hasłem bojkotu towarów gdańskich.

Na wniosek jednego z kupców wybrano specjalny **Komitet wykonawczy w osobach p. Falkowskiej, prezeski „Koła Polek", p. Raczkowskiego prezesa „Tow. Sam. Kupców" i p. Świątka, prezesa „Zawodowego Związku Robotników" i przewodniczącego Rady Miejskiej**, który to komitet otrzymał za zadanie przeprowadzić **jak najszerszą agitację za bojkotem towarów gdańskich.**

W końcu jednogłośnie uchwalono rezolucję następującej treści:

„Obywatele miasta Czerska, reprezentowani przed przedstawicieli wszystkich towarzystw oraz **wszystkich warstw społecznych** bez różnicy przekonań politycznych, jak: robotników, rzemieślników, **kupców, urzędników i zawodów wolnych, protestują uroczyście przeciw wybrykom pruskich nacjonalistów w Gdańsku, godzącym w całość interesów polskich.**

Zebrani potępiają czyny hakatystów, przynoszące wstyd i hańbę kulturze 20-go wieku i uważają, że popieranie materjalne wroga polskości, butnych hakatystów gdańskich przez kupowanie od nich czegokolwiek z krzywdą kupiectwa i rzemiosła polskiego, jest hańbą i czynem niegodnym uczciwego Polaka.

Zebrani postanawiają jako odpowiedź na bezczelność gdańskich hakatystów, **wstrzymać się zupełnie od zakupów jakichkolwiek towarów z Gdańska**, by w ten sposób dać możność zarobkowania polskim robotnikom, rzemieślnikom i kupcom.

Pozatem zebrani postanawiają, by ewentualną korespondencję firm gdańskich — w języku niemieckim, zwracać z uwagą, że w polskim **kraju, tylko polska mowa obowiązuje**, a szczególnie dla tych, co chcą jeść chleb polski."

Wszystkich obywateli miasta Czerska, prawdziwych Polaków, wzywają do wspomożenia ich w tym celu i żądania w składach tylko towarów polskiego pochodzenia.

Jako pierwszy objaw zastosowania się społeczeństwa do uchwał zebrania, zauważono już następnego dnia zupełne zniknięcie z okien wystawowych — reklamowanych dotychczas towarów gdańskich.

W Gdyni stanie gmach Izby Przemysłowo - Handlowej

jako widomy pomnik twórczej pracy nad polskiem morzem

Na posiedzeniu Prezydjum Izby, odbytem w dniu 17 bm., rozpatrywane były między innemi sprawy organizacyjne Izby w związku z powołaniem do życia trzeciej sekcji żeglugowo-portowej i *przeniesieniem siedziby Izby do Gdyni.*

Prezydjum jednomyślnie uchwaliło udać się z delegacją w której skład wejdą wszyscy członkowie Prezydjum, do *Pana Ministra Przemysłu i Handlu* w celu uproszenia Go o jaknajrychlejsze zatwierdzenie uchwał Izby zmieniających I. część Statutu Izby, co w następstwie spowoduje niezwłocznie ukonstytuowanie się Izby przy udziale sekcji żeglugowo-portowej. Prezydjum będzie prosić Ministra również o *zadekretowanie przeniesienia siedziby Izby z Grudziądza do Gdyni.*

Przy tej sposobności Prezydjum Izby stwierdziło, że przez uzupełnienie składu Izby reprezentacją specyficznych interesów portowo — morskich, zostaną urzeczywistnione najżywotniejsze dążenia Pomorza do nierozerwalnego scalenia gospodarczego tej rubieży Rzplitej z jedynym portem polskim, co w pierwszym rzędzie z punktu widzenia politycznego jest nieodzownym i historycznym nakazem naszej polityki gospodarcej, zaniedbanie zaś tego uzględnie dalsza zwłoka wywołać by mogła ujemne wrażenia i niepożądane komentarze.

Prezydjum Izby zaznaczyło dalej, że fakt niezamianowania drugiego delegata Izby przy Tymczasowej Radzie Portu w Gdyni i to delegata z Pomorza i odłożenie tej nominacji na czas późniejszy *nie idzie po linji wyżej nakreślonej polityki gospodarczej Pomorza i uchwaliło również i w tej sprawie zwrócić się do P. Ministra Przemysłu i Handlu o przyspieszenie nominacji.*

W końcu Prezydjum Izby uchwaliło prosić Pana Ministra Przemysłu i Handlu o *najrychlejsze i definitywne załatwienie sprawy przydziału placu pod budowę gmachu Izby w Gdyni. Najgorętszem bowiem życzeniem sfer gospodarczych jest stworzyć w Gdyni widoczny pomnik twórczej pracy polskiej na eksponowanym odcinku Pomorza.*

Dla zapoczątkowania akcji przeniesienia agend Izby do Gdyni, Prezydjum już obecnie pomimo trudności budżetowych, zgodziło się na *znaczne rozbudowanie Wydziału Morskiego w Gdyni;* w szczególności uchwaliło utworzyć przy tym Wydziale referat prasowy, który obok organu izbowego dwutygodnika „Pomorze i Gdynia" opracowywał *i wydawał będzie specjalne biuletyny o sprawach portowych i morskich, warunkach osiedlenia się firm przemysłowo- handlowych w Gdyni,* ważniejszych zarządzeniach gdyńskich władz morskich i w ogóle o wszelkich wydarzeniach na terenie miasta i portu Gdyni, interesujących życie gospodarcze. W ten sposób Bratnie Izby jak i wszystkie organizacje gospodarcze w kraju będą w kontakcie z naszymi pracami w odniesieniu do rzeczonych zagadnień, co da im niejednokrotnie sposobność zajmowania stanowiska i podejmowania inicjatywy w tych sprawach.

Poza wydziałem prasowym powołany zostanie do życia oddział informacyjny, z którego będzie mógł również korzystać ruch emigracyjny w porcie gdyńskim.

Przez ustanowienie specjalnych referentów, znawców zagadnień morskich i portowych, — którym Izba da możność studjowania urządzeń w portach zagranicznych, będziemy mogli występować wobec władz z źródłowymi referatami i wnioskami.

W końcu Prezydjum przychyliło się do wniosku dyrektora Izby, aby nadać Wydziałowi Morskiemu Izby w Gdyni pewną samodzielność w załatwianiu spraw gdyńskich; w tym celu dyrektor Izby urzędował będzie dwa do trzech dni w tygodniu w Gdyni, gdzie wspólnie z wiceprezesem względnie z radcą izbowym będzie można bezpośrednio załatwiać cały szereg spraw bez przesyłania ich przez centralę grudziądzką. Lokal biurowy Wydziału Morskiego zostanie odpowiednio powiększony.
walo pierwszy etap przeniesienia agend biura

W ten sposób Prezydjum Izby zapoczątko-
Izby do Gdyni, co będzie *w miarę potrzeby rozszerzane aż do definitywnego przeniesienia Izby z Grudziądza do Gdyni.*

Pozatem na rzeczonem posiedzeniu Prezydjum Izby przyjęło do wiadomości sprawozdanie i komunikaty dyrektora Izby z działalności za czas od ostatniego posiedzenia, w szczególności co do prac poszczególnych komisji izbowych i to w odniesieniu do stanowiska Izby w sprawie zryczałtowania podatku obrotowego dla przedsiębiorstw przemysłowo — Handlowych niższych kategorji, dalej co do ustalenia wykazu artykułów, które winny korzystać z ulgowej stawki podatku obrotowego przy wywozie do Gdańska.

Odnośnie *do Laboratorjum Towaroznawczego w Gdyni Prezydjum przyjęło wniosek za reorganizacją tego Laboratorjum,* jakoteż sprawozdanie o pertraktacjach międzyizbowych w sprawie statutu emerytalnego urzędników izbowych, następnie co do prac nad uwagami, dotyczącymi zmian umowy warszawskiej, *regulującej stosunki polsko- gdańskie, co do zaprzysiężenia 8 rzeczoznawców względnie próbobiorców na port gdyński i* co do przeprowadzenia rewizji kasowych oraz wizytacji szkół handlowych, pozostających pod zarządem Izby.

Co do akcji Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu odnośnie do ustalenia wspólnego programu gospodarczego Ziem Zachodniej Polski, Prezydjum Izby zaleciło w tym względzie współpracę Rady Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza z Izbą poznańską.

Dalej Prezydjum Izby zatwierdziło *projekt Statutu Zrzeszeń Rzeczoznawców Portowych w Gdyni oraz Sądu Polubownego instytucji znajdujących się przy naszym Wydziale Morskim w Gdyni.*

W sprawie rewizji taryf niebezpieczeństwa przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, — Prezydjum Izby przyjęło do wiadomości sprawozdanie wiceprezesa Izby p. *inż. Jagodzińskiego,* delegata Izby w zgromadzeniu przedsiębiorców Ubezpieczalni poznańskiej. Z tego sprawozdania *wynika, że Ubezpieczalnia opracowuje materjał statystyczny dla ustalenia procentów niebezpieczeństwa oraz nomenklaturę.* Odnośny komitet, wybrany na ostatniem zebraniu Ubezpieczalni, czuwa nad rzeczonemi pracami, po których skończeniu poszczególne działy przedsiębiorstw będą miały możność zajęcia stanowiska co do projektowanych stawek procentowych.

Prezydjum Izby przyjęło do wiadomości protokół komisji rewizyjnej Izby z odbytej rewizji zamknięć rachunkowych zeszłorocznego budżetu Izby.

W końcu uchwalono, aby następne plenarne zebranie Izby odbyło się przed 15 maja b. r. po audjencji Prezydjum Izby u Pana Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie reorganizacji Izby.

Na Zjazd Izb Przemysłowo - Handlowych, który się odbędzie w Poznaniu 26 i 27 bm. przy sposobności otwarcia Targów, delegowani zostali z ramienia Izby *wiceprezes Izby, p. Marchlewski i p. dyrektor Krupski.*

Profesor Jorga utworzył rząd rumuński



Przesilenie gabinetowe w Rumunji zostało zakończone. Zamiast rządu koncentracji narodowej, który miał utworzyć Titulescu, powołano gabinet fachowców z profesorem Jorga na czele, uwidocznionym na naszej ilustracji.

Kto warcholił na zjeździe Powstańców w Chojnicach

Już przed zjazdem omówiono taktykę postępowania i rozbicia zjazdu

W numerze 92 „Słowa Pomorskiego" z dnia 22 b. m. ukazał się artykuł p. t. „Druzgocąca klęska warchołów sanacyjnych". Ponieważ artykuł ten nie przedstawia przebiegu zjazdu delegatów Okręgu Starogardzkiego Powstańców i Wojaków w Chojnicach we właściwem świetle, proszę uprzejmie o zamieszczenie podanych niżej informacyj.

Przedewszystkiem delegatów nie było 74, lecz 78. Co do wzmianki, że po odczytaniu porządku obrad, prezes Okręgu nie pytał delegatów, czy zgadzają się na odczytany porządek obrad, wypada sprostować, że prezes nie był zobowiązany stawić tego pytania, ponieważ Zarząd Okręgowy rozkazem Nr. 11/31 podał kolejność obrad walnego zjazdu i rozkaz ten zjazd obowiązywał. O ile delegaci mieli jakiekolwiek dalsze wnioski poza porządkiem obrad, mogli byli je przedłożyć pod pkt. 12 „wolne głosy". Co do przemówienia prezesa obwodu Tczew — Madzielewskiego, który zgłosił wniosek o obradowanie w myśl starego statutu, sprostować należy, że zjazd delegatów obraduje wedle podanego rozkazem porządku dziennego i regulaminu. Statut zaś obowiązuje i reguluje całokształt ustroju organizacji; zresztą obowiązywał organizację już nowy statut, uchwalony na walnem zjeździe w Grudziądzu dnia 22 marca 1931 r., a co do legalności uchwał zjazdu w Grudziądzu, niema żadnych wątpliwości co też na samym wstępie swego świetnego przemówienia podkreślił p. gen. Pasławski, oświadczając przytem, że do nielegalnej sprawy nigdyby swej ręki nie przyłożył. W dalszym ciągu wniosku prezesa placówki Chojnice druha Pawłowicza, by na porządek obrad wstawić wybór nowego zarządu okręgowego, prezes nie mógł podać pod głosowanie, ponieważ w myśl nowego statutu zarządy okręgowe są zlikwidowane i zarządy powiatowe pracują wprost ze Związkiem. Wobec tego powyższe wszystkie wnioski jako nieformalne, nierzeczowe oraz sprzeczne ze statutem, nie mogły przyjść pod głosowanie.

Co do twierdzenia, że kandydatura p. Kowalskiego przeszła olbrzymią większością, wypada sprostować, że p. Kowalski przeszedł większością tylko dwóch głosów.

Twierdzenie, że przypuszczono za pomocą zwołanej bojówki Strzelca szturm na osobę p. Kowalskiego, jest bezpodstawne, gdyż organizacji Strzelca nikt nie zwoływał, ani też nie było jej wogóle na sali. Zarzut zrobił p. Kowalskiemu delegat z Gdańska p. Sojecki, stawiając świadków na to, że przed zjazdem odbyła się narada, w której brał udział p. Kowalski, by rozbić walny zjazd delegatów o ile obrady nie wypadną po myśli opozycji. Zresztą sam osobiście widziałem dość obszerną kopertę, którą p. Kowalski wyciągnął z kieszeni i na której był nagłówek Poznańskiego Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków, z czego wypada przypuszczać, że p. Kowalski w tej sprawie już z Związkiem Poznańskim pertraktował.

Twierdzenie, że po głosowaniu nad wnioskiem p. Matłosza sanacja wywołała zamęt, jest nieprawdą. Sprawa miała się następująco: Przedewszystkiem na sali sanacji nie było, a była tylko część delegatów, która chciała wobec grozy sytuacji, po myśli nowego statutu i życzeń wojska pracować z wojskiem i podnieść przez to sprawność organizacji i całą organizację wojacką jako taką, a druga część delegatów, która jako program dnia stawiła sobie rozbić organizację i wciągnąć ją na podwórko partyjne. P. gen. Pasławski bowiem w swym pierwszym przemówieniu uzależnił współpracę wojska z organizacją od tego, czy organizacja będzie chciała współpracować z wojskiem lub nie i czy przyjmie nowy statut opracowany przy współudziale wojska. Każdy bezstronny przyznać musi, że zamęt wywołała ta część, która za wszelką cenę chciała rozbić walny Zjazd delegatów i nie dopuścić do współpracy z wojskiem. Gdy p. gen. Pasławski zauważył bezowocność dalszych obrad i planową obstrukcję pewnej części delegatów, uważał za stosowne z pp. oficerami armji czynnej opuścić salę obrad tembardziej, że przewodniczący zjazdu nie umiał opanować sytuacji na sali i, że ciężki zarzut, jakoby on sam brał udział w naradach nad rozbiciem zjazdu, nie został wyjaśniony, jak również nie podał pod głosowanie formalnie stawionego wniosku o udzielenie votum nieufności.

Za p. gen. Pasławskim opuściła większa część zarządu Okręgowego oraz większa ilość delegatów salę obrad i udała się na inną salę Hotelu Centralnego, by tam zgodnie i harmonijnie dokończyć w spokoju resztę porządku obrad. Wedle protokółu zjazdu, który znajduje się w aktach b. Zarządu Okręgowego, opuściło salę obrad 48, a zatem większość delegatów. Tem ostatniem wystąpieniem zadokumentowała większość delegatów b. Okręgu Starogardzkiego, że stoi na gruncie pracy państwowo twórczej i chce rzetelnie i realnie współpracować z wojskiem, jako organizacja P. W.

Kto na zjeździe warcholił, osądzą bezstronnie świadkowie, zdrowa opinja pomorska i okaże przyszłość.

(—) L. Prądzyński,
b. prezes Okręgu Starogardzkiego
Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

Demonstracje bezrobotnych w Kartuzach

W ub. wtorek o godz. 14-tej zebrało się około 150 bezrobotnych przed gmachem Starostwa w Kartuzach, domagając się zasiłków zaległych już od kilku tygodni.

Starosta przyjął delegację bezrobotnych, oświadczając jej, że w czwartek bież. tygodnia będzie w Toruniu, by przyspieszyć wypłatę zaległych zasiłków. Bezrobotni oświadczeniem tem się nie zadowolili i przybrali groźną postawę, tak, iż policja musiała interwenjować.

Przy rozpędzaniu bezrobotnych przytrzymano 4 osobników za stawianie oporu i to: Majera Józefa lat 26 z Kokoszków, Lidzbarskiego Brunona lat 30 z Rybiechowa, Tokarskiego Jana lat 30 z Wychowa i Lechowicza Ambrożego z Byżewa.

Kronika

— Mieli pecha. W nocy z 20 na 21 b. m. włamali się nieznani sprawcy za pomocą przepiłowania krat w oknie do kancelarji nadleśnictwa Mirakowo w zamiarze rozbicia kasy ogniotrwałej. Sprawcy, będąc prawdopodobnie spłoszeni, pozostawili kasę nienaruszoną i zbiegli przypuszczalnie samochodem w kierunku Kartuz. Dochodzenia w toku.

Rolnicy hodujcie gęsi

gdyż zapotrzebowanie jest duże

Pom. Izba Rolnicza podaje niniejszem do wiadomości rolników, że niżej wymieniona, na szeroką skalę prowadzona tuczarnia drobiu w Polsce, pragnie skupować młode gęsi w wieku do 5—6 tygodni. Zapotrzebowanie jej wynosi 10000 sztuk a nawet i więcej. Tuczarnia płacić będzie najwyższe ceny, jakie w czasie odbioru będą notowane, wypłacając należność gotówką na miejscu odbioru. — Z uwagi na trudności w ciężkim obecnym okresie przednówkowym zdobycia płynnej gotówki pożądanem byłoby, by rolnicy prócz rokrocznie hodowanej ilości gęsi, przeprowadzali lęgi gęsi w roku obecnym w większych ilościach, celem sprzedaży gęsi po dojściu ich do wieku 5—6 tygodni i w ten sposób wykorzystali nowe źródło dochodu. Sprzedaż gęsi młodych uskuteczniać będą mogli bądź przez Spółdzielnię „Gęś Kaszubska" w Kartuzach, bądź bezpośrednio tuczarnia, której adres brzmi: „Zakłady Opatowieckie w Opatówku, poczta Opatówek, Ziemia Kaliska."

KRONIKA

Sobota 25 Kwietnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Jerzego

Sobota Marka ewang.

— **Stan wody w Wiśle** z dnia 23. 4.: Zawichost +2.18, Warszawa +2.01, Płock +2.61, Toruń+3.37, Fordon +3.38, Chełmno +3.30, Grudziądz +3.57, Korzeniewo +3.88, Piekło +3.87, Tczew +3.81, Einlage +3.02, Schiewenhorst +2,72.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, dnia 29 b. m. włącznie dyżuruje apteka „Centralna", ul. Chełmińska.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Piątek, 24 b. m. „Sarajewo 1914".

Sobota, 25 b. m. o godz. 20 — „Madame Butterfly".

Niedziela, 26 b. m. o godz. 16 — „Piękna Carrena"; o godz. 20 — „Roxy".

Repertuar kin:

Palace, ul. Mickiewicza — „Kobieta, która się śmieje".

Lux, ul. Strumykowa — „Kawiarenka".

Światowid, ul. Prosta — „Marsz weselny".

Mars, ul. Warszawska — „Pokusy Europy".

Corso — „W szponach ligi zemsty".

Z miasta

— **Z życia Zw. Strzeleckiego.** W niedzielę dnia 19 b. m. odbyła się w lokalu Komendy VIII Okręgu Z. S. przy ul. Różanej 5 odprawa nauczycieli szkół powszechnych i średnich pracujących czynnie w Z. S. na terenie całego Pomorza w charakterze referentów wychow. ob. Odprawę przeprowadził okręgowy referent wych. ob. p. Szlęzak. W konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich powiatów województwa pomorskiego, którzy przybyli w liczbie kilkudziesięciu. W wyniku obrad zebrani uchwalili następującą rezolucję: „W obliczu niebezpieczeństwa, jakie grozi ziemi Pomorskiej ze strony Niemiec, którzy z jednej strony z coraz większą natarczywością wysuwają hasła rewizjonistyczne, z drugiej zaś strony przygotowują miljonowe zastępy do planowej rozprawy — nauczycielstwo pracujące w Z. S. doceniając rolę Z. S. jako organizacji, specjalnie predysponowanej do Obrony Kraju, silnie podkreśla, że staje ochotnie do pracy wychowawczej w Z. S. i dołoży wszelkich sił, by młodzież strzelecką wychować na wzorowych obywateli, którzy pracować będą dla dobra Rzeczypospolitej i stać niezłomnie na straży całości jej granic.

— **Zebranie Kasy Pośmiertnej pracowników pocztowo-tel.** Dnia 25 kwietnia w sobotę o godz. 19 w Hotelu Mazowieckim odbędzie się walne zebranie pośmiertnej kasy koleżeńskiej samopomocy pracowników pocztowo-telegraficznych. Ze względu na ważność zebrania, przybycie wszystkich członków z legitymacjami konieczne.

— **Trzeci wiosenny dancing** z atrakcjami „Koła Przyjaciół Harcerzy" odbędzie się w Savoy'u dnia 25 b. m. (sobota) o godz. 20. Dla PP. Oficerów uzyskano zezwolenie tańczenia od komendanta garnizonu. O poparcie tej imprezy prosi Komitet.

— **Dyrekcja dźwiękowego kina „Palace"** prosi PT. Publiczność celem uzyskania całości wrażenia, jak również celem nieprzeszkadzania widzom na sali przy demonstrowaniu filmów mówionych i śpiewnych, o przybycie na początki seansów, ewentualnie o wejście na widownię tylko podczas przerw.

Na białym czworoboku

Kino „Palace" — „Kobieta, która się śmieje".

Można śmiało powiedzieć że film ten jest poniekąd rewolucją na terenie srebrnego ekranu. Jest to pierwszy film **zupełnie bez napisów**, całkowicie mówiony i to **mówiony po polsku.**

Należy z naciskiem podkreślić **znakomitą** wprost aparaturę kina Palace (najnowsze i b. kosztowne urządzenie typu **Brauzing Lingnoza**) dzięki czemu każde słowo brzmi z pełną wyrazistością.

„Kobieta, która się śmieje", to dramat Alfreda Sutro wykonany specjalnie dla Polski przez słynną wytwórnię **Paramount'u** przez **artystów polskich** z prześliczną miss Polonją **Zofją Batycką w tytułowej roli.**

Mowa polska rozbrzmiewa z srebrnego ekranu z całem bogactwem dźwięków. Treść interesująca, epizody z dziennikarzami humorystycznie 'groźne. Ponadto doskonały nadprogram. (zm.)

Nadzwyczajny zjazd piekarzy

W dniu wczorajszym obradował w Toruniu w wielkiej sali „Dworu Artusa" Nadzwyczajny Zjazd Piekarzy Województwa Pomorskiego. W obradach udział wziął jako przedstawiciel p. Wojewody Pomorskiego p. nacz. Zapała.

Zjazd zagaił prezes Związku p. **Józefowicz,** witając p. nacz. **Zapałę** jako przedstawiciela p. Wojewody Pomorskiego, p. radcę **Barciszewskiego,** p. radcę **Ratajskiego** — przedstawiciela Izby Przem.-Handl., p. **Molina** — przedstawiciela Izby Rzemieślniczej, p. senatora **Wiechowicza** — przedstawiciela Związku Centralnego, wiceprezesa p. **Kopydłowskiego,** przedstawicieli prasy i licznie przybyłych członków. Przewodniczącym zjazdu wybrano p. **Kopydłowskiego** z Poznania, do prezydjum poproszono p. senatora Wiechowicza i p. syndyka Zabielskiego. Zjazd powitał w imieniu p. Wojewody Pomorskiego p. nacz. **Zapała** krótkiem przemówieniem, życząc pomyślnych obrad i „Szczęść Boże". Zkolei witali zjazd p. senator **Wiechowicz,** p. radca **Ratajski** i p. **Molina.**

Po wysłuchaniu referatu p. **Gąsiorowskiego** o „Położeniu piekarstwa pomorskiego" i referatu ogólnego wygłoszonego przez p. syndyka **Zabielskiego,** wywiązała się obszerna dyskusja, w której poruszano sprawę komisji sejmikowej i sprawę mechanizacji piekarń.

W wyniku dyskusji (obszerne sprawozdanie z przebiegu obrad zjazdu umieścimy w jednym z następnych numerów) uchwalono jednomyślnie poniższe rezolucje.

Sprawa kalkulacji cen pieczywa i działalność Komisji Cennikowej.

1. Zjazd stwierdza, iż wobec akcji, prowadzonej na terenie międzynarodowym przez państwo w celu sprzedaży nadmiaru żyta polskiego, wobec popierania eksportu żyta i mąki przez udzielanie premji, wszelkie ograniczenia przemiału i konsumcji pieczywa, zmniejszają ilość żyta, spożywanego w kraju, a tem samem zwiększają kryzys w rolnictwie.

Wobec powyższego Zjazd upoważnia Zarząd Centralnego Związku Cechów Piekarskich w Warszawie do zwrócenia się do organizacyj rolniczych i młynarskich, w celu wspólnego przedstawienia władzom państwowym konieczności zniesienia wszelkich przepisów, reglamentujących obrót mąki i pieczywa.

2. Zjazd stwierdza konieczność przeprowadzenia przez państwo, prócz forsowania eksportu, racjonalnej propagandy spożycia chleba żytniego na wzór akcji, prowadzonej przez państwa sąsiednie.

3. Zjazd stwierdza, że reglamentacja cen pieczywa jest dopuszczalna jedynie w okresie wojny i głodu, wpływa ujemnie na jakość pieczywa i przynosi szkodę producentom, pozbawiając ich możności oparcia swych warsztatów na zdrowej kalkulacji.

4. Zjazd domaga się zniesienia reglamentacji cen pieczywa z dniem 31 sierpnia r. b., a do chwili tej domaga się przywrócenia praw Komisyj cennikowych i władz I-szej Instancji w celu ustalenia bez zwłoki cen pieczywa zgodnie z przepisami na podstawie przedstawionych kalkulacyj i nienarażania rzemieślników na straty wynikłe z opóźniania ogłaszania nowych cen.

5. Zjazd domaga się jak najszybszego przeprowadzenia próbnych wypieków w celu ustalenia kosztów produkcji i dla poszczególnych miast Pomorza ustabilizowania tych kosztów na pewne okresy i traktowania ich jako ryczałtowe sumy przy ustalaniu cen pieczywa, biorąc oczywiście pod uwagę memorjał w tym względzie, złożony Panu Wojewodzie Pomorskiemu w miesiącu sierpniu 1930 r. przez Pomorski Związek Cechów Piekarskich na Okręg Województwa Pomorskiego z siedzibą w Grudziądzu.

6. Zjazd domaga się zwolnienia w jak najkrótszym czasie miast nieposiadających więcej niż 40.000 ludności od kontroli cen pieczywa.

7. Zjazd domaga się, aby do czasu zniesienia Komisyj Cennikowych, Komisje te współpracowały ściśle z organizacjami piekarskiemi i aby zaprzestały reglamentacji cen bułek.

Sprawa likwidacji piekarń.

1. Zjazd domaga się całkowitego zaniechania zamierzeń likwidacji warsztatów piekarskich na Pomorzu w myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29. 10. 1929 r. o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 582), aż do czasu unormowania się warunków gospodarczych w Polsce, do czasu wzmożenia ruchu budowlanego, który sam przez się spowoduje otwieranie nowych warsztatów pracy, urządzanych już według wszelkich wymagań czasu i rozporządzenia.

2. Zjazd domaga się anulowania wydanych już przez władze nakazów likwidacji piekarń, których przyczyną były względy natury budowlanej (technicznej) i niedostateczna ilość pomieszczeń, gdyż zainteresowani piekarze w trosce o byt swój i swych rodzin, narażeni są na wielkie straty materjalne i znajdują się w położeniu bardzo krytycznem.

3. Zjazd domaga się jak najprzychylniejszego rozpatrywania przez władze wszelkich odwołań i próśb, wpływających do władz zainteresowanych piekarzy w sprawie likwidacji piekarń, biorąc pod uwagę obecny ciężki kryzys gospodarczy, względy życiowe, położenie terytorjalne i piętrzące się trudności techniczne w usuwaniu wszystkich zakwestjonowanych braków.

Sprawa budowania piekarń umiastowionych i sprowadzania zagranicznych rzemieślników.

1. Zjazd stwierdza szkodliwość zakładania piekarń komunalnych i powiększenia zakresu działalności samorządu miejskiego, co w konsekwencji prowadzi do pomnożenia i tak wygórowanych podatków miejskich i pokrywania deficytów przez zwiększanie opodatkowania ludności.

2. Zjazd domaga się, aby piekarnie samorządowe — o ile zostaną pobudowane — były prowadzone na zasadach samowystarczalności i nie uprawiały nieuczciwej konkurencji rzemieślnikom prywatnym.

3. Zjazd stwierdza, że piekarstwo polskie eksportowało już przed wojną swoje produkty (wyroby) i, że pieczywo polskie zawsze słynęło ze swej dobroci. Wobec zaś zawarcia szeregu umów handlowych, umożliwiających napływ cudzoziemców, domaga się nieudzielania koncesyj na prowadzenie piekarń rzemieślnikom cudzoziemskim, ani fabrykantom zagranicznym i żąda jak najostrzejszego stosowania doń przepisów rozp. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 465).

Od zasobności bowiem polskich warsztatów rzemieślniczych zależy w dużej mierze przeciwstawienie się zakusom niemieckim na całość naszych granic zachodnich.

4. Zjazd wyraża ubolewanie, że samorząd m. Warszawy powierzył prowadzenie piekarni cudzoziemcom, a tem samem obniżył autorytet piekarstwa polskiego.

Ustawa o walce z lichwą.

1. Zjazd domaga się jak najszybszego zniesienia ustawy o lichwie wojennej z dnia 2 lipca 1920 r., wydanej w okresie inflacji i braku artykułów żywnościowych, stosowanie której uważa w chwili obecnej za wielką krzywdę moralną dla kupiectwa i rzemiosła polskiego.

2. Zjazd wyraża ubolewanie i najgorętsze wyrazy współczucia Zarządowi Cechu Piekarzy w Brodnicy, którego spotkała ostatnio tak wielka krzywda moralna i wyraża przekonanie, że przedstawiciele rzemiosła w ciałach ustawodawczych i władze samorządu rzemieślniczego wezmą w obronę pokrzywdzonych rzemieślników oraz uzyskają dla nich odpowiednią satysfakcję moralną.

Rezolucje te wręczone zostały przez specjalną delegację p. wojewodzie pomorskiemu.

Baczność rzemieślnicy!

Zarząd Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych w Toruniu, zwołuje zebranie na dzień 28 kwietnia b. r., to jest wtorek o godz. 19,30 do Gospody przy ul. Sukienniczej.

Na porządku obrad są bardzo ważne sprawy między in. sprawa dalszej pożyczki rzemieślniczej.

O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Konkurs na tytuł rewji majowej w Teatrze Miejskim

Dyr. Teatru Toruńsk. przygotowuje na 1-sze dni maja nową rewję okolicznościową, której motywem przewodnim ma być maj i jego uroki. Tytuł rewji dotąd jeszcze nie ustalony... Pierwotne projekty („Hallo, wiosna!", „Wiosna i miłość", „Czarowny miesiąc maj...") zostały odrzucone.

Po porozumieniu z Dyrekcją Teatru rozpisujemy konkurs na najefektowniejszy, najwięcej mówiący a najmniej pretensjonalny tytuł dla rewji, która ma przywitać wiosnę, tak w tym roku spóźnioną.

Teraz mają głos bywalcy teatralni — nasi czytelnicy.

Tytuły prosimy nadsyłać do redakcji „Dnia Pomorskiego", Toruń, ulica Szeroka 11, do dnia 1 maja włącznie.

Za najlepszy tytuł, który będzie tytułem rewji, ofiarujemy autorowi — zwycięscy konkursu dwa bilety w pierwszym rzędzie na przedstawienie premjerowe.

A więc, drodzy czytelnicy, — jakże będzie się nazywać najbliższa rewja w naszym Teatrze?

Pobór rekruta w r. 1931

Ukazało się obwieszczenie Pana Wojewody Pomorskiego **Lamota** o poborze rekruta w roku 1931. Do poborów w roku bieżącym powinni stawić się wszyscy mężczyźni, podlegający powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, **urodzeni w 1910 r.,** mężczyźni, którzy przy poborze głównym w roku ub. uznani zostali za czasowo niezdolnych (kategorja B), mężczyźni w wieku poborowym i podlegający obowiązkowi wojskowemu, którzy nie uczynili zadość obowiązkowi stawania się do poborów, również ci, którzy zgłosili się do ochotniczej służby wojskowej, a nie odsłużyli całkowicie ustawowego okresu czasu, czynnej służby wojskowej. Dalej ci, którzy w właściwym czasie w P. K. P. złożyli podania o przyjęcie do służby ochotn., wreszcie mężczyźni, którzy uzyskali obywatelstwo polskie od czasu powstania Państwa Polskiego w drodze nadania lub przez akt charakteru konstytutywnego.

Miejsce i termin poboru jak również i szczegóły, wskazuje obwieszczenie, na które zwracamy uwagę.

Winni niestawienia się bez uzasadnionych przyczyn do poboru w wyznaczonych terminach, karani będą grzywną do 500 zł. lub aresztem do 6 tygodni albo obu temi karami łącznie.

List do Redakcji
W sprawie nadużyć w Kasie Rzemieślniczej

Szan. Panie Redaktorze!

W związku z artykułem umieszczonym w numerze 92 poczytnego pisma WPanów, ukazał się drugi zkolei artykuł oświetlający gospodarkę i malwersacje w Centralnej Kasie Rzemieślniczej w Toruniu. W artykule tym WPanowie m. in. piszą, iż Bronisław Skalski wystawił sobie i niejakiemu Foglowi, z którym miał przedsiębiorstwo firmy samochodowej — dwie książeczki oszczędnościowe, każda na 30 tysięcy złotych, które przesłał firmie samochodowej jako gwarancję za dostarczone w komis samochody.

Owa książka oszczędnościowa została przez p. Skalskiego **na moje nazwisko wystawioną bez mojej wiedzy,** wskutek czego ja nie tylko wielkie straty moralne lecz i finansowe, bo sięgające wielu tysięcy złotych, poniosłem.

Zaznaczam, że gdy tylko się dowiedziałem o tej sprawie jak i o wielu innych sprawach p. Skalskiego, natychmiast spółkę z nim rozwiązałem i ze swej strony wytoczyłem proces o zwrot tych książek Centralnej Kasie Rzemieślniczej.

Nie dość jasno sformułowana wzmianka o mnie w numerze 92 spowodowała, że wiele osób jest zdania, jakobym i ja w tą nadwyraz przykrą aferę był bezpośrednio wmieszany.

Dochodzenia sądowe wykażą zresztą moją niewinność i udowodnią, że padłem również ofiarą nieuczciwości p. Skalskiego.

Raczy Pan Redaktor przyjąć wyrazy szacunku

Zdzisław Fogl.

Podgórz

— **Sensacyjne włamanie do lokalu wójtostwa.** W nocy na czwartek dokonano tajemniczego włamania do lokalu wójtostwa Nieszawa z siedzibą w Podgórzu. O zajściu powiadomiony został miejscowy posterunek policji, który prowadzi energiczne dochodzenia. Wyniki trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy. Lokal wójtostwa został urzędowo opieczętowany. W związku z powyższą sprawą przytrzymano wójta z Nieszawy pełniącego zarazem funkcję sołtysa gminy Mała Nieszawka, Wielka Nieszawka i Kozibór p. Chęcińskiego, którego w dniu wczorajszym zwolniono z zajmowanego stanowiska, mianując jednocześnie na nie p. Rutynowskiego z Koziegoboru. Wiadomość powyższa wywołała w Podgórzu i okolicy wielką sensację.

— **Zebranie zarządu Zw. Strzeleckiego** odbyło się ubiegłej środy w lokalu p. Rzepkiowicza pod przewodnictwem zastępcy prezesa p. B. Rutkowskiego. Omówiono szereg spraw organizacyjnych. Niezwykle ważnym jest, że Związek otrzymał już zapewnienie uzyskania wolnych ubikacyj w hali balonowej. Na zebraniu przyjęto jako członków wspierających 9 osób, a jako czynnych 15. Obecnie zatem liczy związek ogółem 59 członków. Dalsze zapisy przyjmuje sekretarz mistrz kominiarski p. Kobęza, ul. Parkowa 97 w godz. od 13—14 i 18—19-tej.

Sławki

— **Zabawa strzelecka.** Związek Strzelecki koło Sławki urządza w niedzielę, dnia 26 b. m. wielką zabawę taneczną, w lokalu p. Kaczmarka w Rudaku. Początek zabawy o godz. 6-tej wieczorem. Orkiestra będzie doborowa pod kierownictwem obywatela Kamińskiego Romana, kapelmistrza zamieszkałego w Podgórzu.

Na zabawę tę połączoną z różnemi niespodziankami zaprasza zarząd. Mamy wrażenie, że imprezę strzelecką poprze miejscowe i okoliczne obywatelstwo licznie dając tem dowód sympatji dla Związku.

Chełmno

— **Uzupełniające wybory do sejmiku powiatowego.** Jak wynika z dotychczasowych informacyj wynik wyborów przedstawia się następująco: Lista nr. 1 (Niemcy) 1 mandat; lista nr. 2 (NPR.) 1 mandat; lista nr. 5 (Szulz z Napola) 2 mandaty.

— **Obchód 3 Maja w Chełmnie.** W poniedziałek dn. 20 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Obchodu Uroczystości Konstytucji 3-go Maja, w którem wzięli udział pp. płk. dyplomowany Ajdukiewicz, star. Ossowski, ks. prob. Bączkowski, komendant K. K. Nr. 2 ppłk. Kunz i burm. Zawacki i przedstawiciele organizacji. W przeddzień wieczorem odbędzie się capstrzyk, w dniu uroczystości msza polowa z kazaniem i przemówieniem, poczem defilada wojsk i Tow. P. W. Po południu odbędą się zawody sportowe z udziałem orkiestry wojskowej, oraz koncert muzyki wojskowej.

— **Strzelanie Tow. Pow. P. W.** w dniu 19. b.r. 1) Tow. Woj. i Powst. Trzebcz — strzelających 29, najlepsi strzelcy: Szczęsny Stanisław 55 pkt.; Przybyłkowski Józef 44 pkt.; Drążkowski Roman 43 pkt.

2) Tow. Powst. i Woj. Unisław — 33, najlepsi: Sosnowski Stanisław 49 pkt.; Intek Bolesław 48 pkt.; Bomatowski Fr. 46 pkt.

3) Tow. Powst. i Woj. Bruki — 17, najlepsi: Wojtas Jan 48 pkt., Gebauer Jan 42 pkt., Boczniewski Jan 41 pkt.

Kościerzyna

— **Ukrócić bezczelność hakatystów.** W związku z ogólną akcją obniżki cen Związek restauratorów na Polskę Zachodnią wysłał pismo do Browaru Kościerskiego w Kościerzynie pismo z zapytaniem, czy wobec ogólnej tendencji związkowej na artykuły spożywcze, Browar Kościerski nie zamierza również obniżyć ceny na swoje piwo. Na pismo to napisane po polsku, „Browar Kościerski" używający blankietów firmowych polskich, odpowiedział po niemiecku. — Czyżby właściciele Browaru panowie A. Brendel i H. Loosch zapomnieli, że przedsiębiorstwo ich znajduje się w Polsce i z klientami swemi Polakami należy rozmawiać i korespondować w języku polskim? Znaną jest polska tolerancja dla mniejszości narodowych, jednak na bezczelne popisy hakatystów, którzy żyją z polskiego obywatela — nie pozwolimy.

Mamy wrażenie, że Zw. Restauratorów na Polskę Zachodnią jak i Koło Związku w Kościerzynie wyciągnie z pisma tego odpowiednie wnioski. Ciekawi jesteśmy, jakby zareagowali Niemcy, gdyby podobny wypadek zdarzył się jakiejkolwiek instytucji polskiej w Rzeszy Niemieckiej lub w „pokojowo i neutralnie" usposobionym Gdańsku. Bezczelność niemiecką, szczególniej tu na Pomorzu, tępić musimy z całą bezwzględnością.

Straszliwe skutki nikotyny

Doświadczenia belgijskiego uczonego

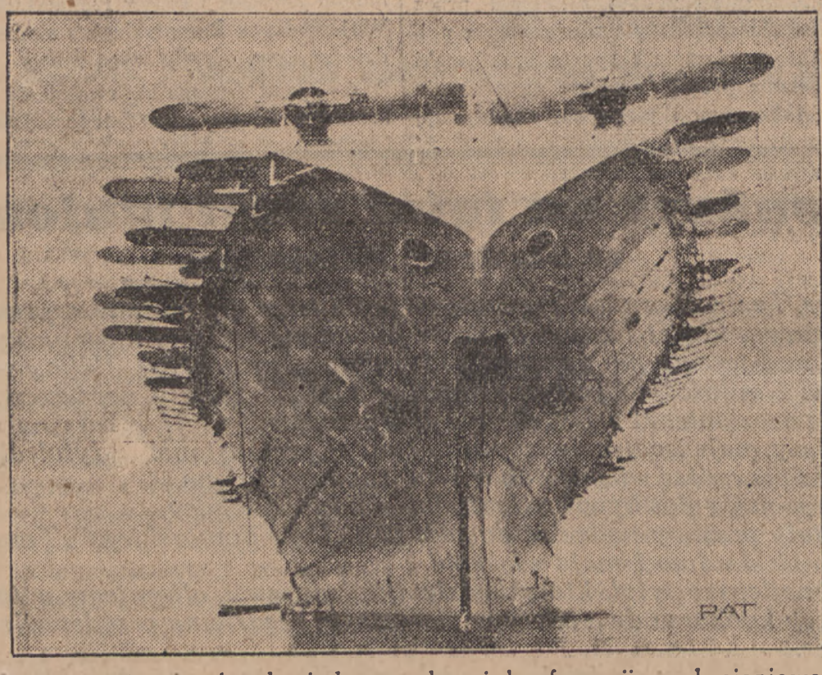
Profesor Tournade z Brukseli, który od 2 lat bada zmiany, jakie powstają w organizmie pod wpływem nikotyny, **dokonał szeregu doświadczeń na psach.** Straszliwy skutek tych doświadczeń wskazuje, jak niebezpieczna trucizna jest zawarta w tytoniu.

Do swoich doświadczeń prof. Tournade posługuje się **30 psami różnych ras**, które zapomocą specjalnie skonstruowanych aparatów **inhalują dym papierosowy**, przyczem użyte zostają **3 najpopularniejsze gatunki papierosów francuskich.** Pierwsza próba ogranicza się do połowy papierosa, przy następnej spalony został jeden papieros, przy ostatniej półtora.

U poddanych doświadczeniom psów stwierdzono **zaatakowanie wszystkich prawie organów i ośrodków nerwowych**, oraz 100-procentową podwyżkę zawartości cukru we krwi. Wszystkie te symptomy zniknęły po godzinie. Przy doświadczeniu z całym papierosem **dwa psy zdechły**, doświadczenie zaś, przy którem spalono półtora papierosa, musiało zostać przerwane, gdyż **jedno zwierzę padło odrazu**, inne zaś były w takim stanie, że nie ulegało wątpliwości, iż za chwilę zdechną.

Jak silną trucizną jest nikotyna, dowodzi fakt, że według prof. Tournade papieros zawiera zaledwie 1 miligram nikotyny.

„Awiomatka"



Pomimo postanowień i uchwał międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej prawie wszystkie państwa dążą do rozbudowy swych urządzeń militarnych. Na ilustracji naszej widzimy najnowszą zdobycz amerykańskiego lotnictwa — potężny okręt-„awiomatkę", która będąc pływającem lotniskiem na pokładzie swym może pomieścić kilkadziesiąt samolotów, jednocześnie umożliwiając im start i lądowanie na swym pokładzie.

SĘPOLNO

— *Z życia inwalidów w Więcborku* Na sali szpitalnej odbyło się zebranie miesięczne Zw. Inwalidów Wojennych w Więcborku. Na zebraniu omawiano sprawy towarzystwa. Pomiędzy innemi wyjaśnił przewodniczący zebranym członkom nowe zarządzenie Ministerstwa Skarbu, które znowelizowało poszczególne kategorje inwalidów i wprowadziło z dniem 1. 4. 1931 nowy system obliczania wypłaconych rent. W dyskusji poruszono 15 proc. zniżkę dla urzędników przyczem wyjaśniono członkom, że zniżka ta nie powinna objąć inwalidów wojennych gdyż nie pobierali oni dodatku 15 proc.

Postanowiono brać udział w uroczystości 3 Maja. W zebraniu brało udział 84 członków.

— *Stow. Ml. Polskiej Katolickiej w Waldowie* urządziło dnia 19 bm. na sali p. Kuleczyka przedstawienie teatralne połączone z zabawą taneczną. Czysty zysk przeznaczono na cele Tow. Czytelni Ludowej. Udział publiczności był dość liczny.

— *Nowe placówki.* P. Jan Narloch z Chojnic utworzył w nieruchomości p. Reglińskiego piekarnię.

Znany na tutejszym gruncie z swej solidności kupiec p. Stefan Kabat nabył nieruchomość, w ul. Hallera od p. Pawła Sprengla — gdzie poprzednio istniał skład towarów kolonjalnych oraz restauracja.

Obecnie po odrestaurowaniu całej nieruchomości utworzył p. Kabat w tejże nieruchomości ponownie skład towarów kolonjalnych oraz restaurację. Nowym placówkom życzymy pomyślnego rozwoju.

— *Ceny maksymalne za przetwory zbożowe.* Starosta powiatowy po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen ustalił następujące ceny za przetwory zbożowe na obszar całego powiatu: 1 kg. mąki żytniej wymiału 70 proc. w hurtownej sprzedaży — 0,35 zł. 1 kg. mąki żytniej wymiału 70 proc. w detalicznej sprzedaży — 0,39 zł.; 1 kg. mąki pszennej w hurtownej sprzedaży — 0,48 zł.; 1 kg. mąki pszennej w detalicznej sprzedaży — 0,53 zł.; 1 kg. chleba z mąki żytniej wymiału 70 proc. 0,38; 1 bułka pszenna wagi 60 gr. 0,04 zł.

— *Biłem i będę płacił.* Przed Sądem Grodzkim odpowiadali Szczepan i Bolesław o pobicie Szuelkego Maksymiljana orczykiem. — Obaj do winy się przyznają. Między Szuelkiem, a Szweda Szczepanem nastąpiła zgoda w ten sposób, że Szweda zapłacił odszkodowanie 50 zł. Szuelkemu. Zaś Szweda Bolesław pomimo tego, że najwięcej bił Szuelkego zgodzić się nie chciał. Sąd wydał wyrok skazujący Szwedę Bolesława na karę 50 zł. lub 10 dni więzienia i koszta postępowania.

„Ty psiakrew djable". Przed Sądem Grodzkim odpowiadał Susz Szczepan za to, iż Jankiego Wilhelma znieważył słowami „ty psiakrew djable". Na rozprawie Janke cofa skargę, gdyż Susz rzekomo znieważył go po polsku, a obecni świadkowie tego nie zrozumieli i nie mogą twierdzić, czy faktycznie zniewaga nastąpiła.

Działdowo

— *Obchód 3 Maja.* Z inicjatywy p. starosty Plackowskiego zostało zwołane posiedzenie przedstawicieli organizacji społecznych na którem wybrano komitet obchodu 3 Maja W skład komitetu weszli pp. starosta Plackowski burmistrz Felski, komendant garnizonu mjr. Gryl, komisarz str. gr. Piotrowski, dyr. S. P. N. Biedrawa, Adamski nacz. kasy skarb. i prezes TCL., ks. wikary Główczewski, Pszenny i Karmiczkiewicz st. sierż. p. o komend. P. W. i W. F. Komitet na posiedzeniu w dniu 21 bm. w sali posiedzeń Sejmiku uchwalił program na uroczystość 3 go Maja. W dniu 2 maja o godz. 19,30 uroczysty capstrzyk, w którym wezmą udział wojsko i organizacje społeczne, o godz. 20,15 Akademja w Hotelu Polskim poświęcona powstaniu śląskiemu. Na akademję wstęp od 20 gr. do 1 zł. Dochód z Akademji przeznaczony na Tow. Czytelni Ludowych w Działdowie. W dniu 3 Maja o godz. 6 rano pobudka, 8 godz. nabożeństwo ewangielickie, 9,45 godz. zbiórka na placu koszarowym, 10,30 uroczyste nabożeństwo, 11,30 defilada, 14,00 koncert i zawody sportowe PW na placu koszarowym godz. 20 zabawa tanecz na zysk na TCL.

W księgarni TCL. można nabyć nalepki „Dar 3 Maja" i chorągiewki któremi winny być udekorowane okna w dniu 3 Maja wszystkich obywateli miasta. Nalepki i chorągiewki są w cenie 10 gr. za sztukę.

—*Sokoli Działdowa jadą do Katowic.* W związku z obchodem powstania śląskiego w Katowicach poczet chorągwiany Sokoła i Powstańców i Wojaków z Działdowa wyjedzie w dniu 1 maja do Katowic celem wzięcia udziału w uroczystościach obchodu powstania.

— *Konferencja rejonowa.* W dniu 1 maja br. odbędzie się konferencja rejonowa nauczycielstwa w Działdowie, będą 2 sekcje praktyczne gimnastyki, udział w niej wezmą nauczyciele z powiatu i miasta.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 23. IV. 1931 r.

Żyto	30,25—30.25
Pszenica	34.25—34.75
Jęczmień przem.	26.00—27.00
Jęczmień browarowy	29.00—30.00
Owies	—
Mąka żytnia 65 proc.	43.50—44.50
Mąka pszenna 65 proc.	52.00—55 00
Ospa żytnia	24.50—25.50
Ospa pszenna	24,50—25.50
Groch polny	29,00—30,00
Groch Wiktorja	30.00—34.00
Groch Folgera	—
Wyka	45,00—47,00
Seradela	—
Łubin niebieski	26,00—28,00
Łubin żółty	34,00—38,00
Peluszka	47 00—50.00

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 21. IV 1931 r.

Tranzakcje

St. Zjedn.	8,92
Franki franc.	—

Dewizy.

Paryż	34.90 1/4
Praga	26.43 1/4
Szwajcarja	171.91—
Sztokholm	238.93—
Wiedeń	125.48—
Włochy	46,76
Berlin	212.47

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 23. IV. 1931.

żyto od stacji załad.	195,00—197,00
jęczmień browarowy	—
jęczmień pastewny i przemiałowy	230,00—244,00
owies	—
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	34.75— 40,50
mąka żytnia	27.00— 29,10
otręby pszenne	14,00— 14,25
otręby żytnie	14,25— 14,50
groch Wiktorja	24,00— 29,00
groch drobny, jadalny	23,00— 27,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	25.00— 30,00
bób	19,00— 21,00
wytłoki suche	8.00— 8,20
wytłoki soya	14,20— 14,90
płatki ziemniaczane	15,50— 16,00
ziemniaki jadalne białe	—
wyka	23,00— 26.00
łubin niebieski	13,50— 15,50
łubin żółty	22,00— 26 00
makuchy rzepakowe	9.80— 10.20
makuchy lniane	14 10— 14.30

Do rejestru Spółdzielni Sądu Grodzkiego w Lubawie „Bank Ludowy w Lubawie" 5. R. Sp. 1. i Spółka Parcelacyjna w Lubawie 5. R. Sp. 9. wpisano: że Bank Ludowy, spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną w Lubawie i Spółka Parcelacyjna, spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną w Lubawie uchwaliły połączenie się obu spółdzielni po myśli ustawy z dnia 7 kwietnia 1922 r. w ten sposób, że spółdzielnią przejmującą jest „Bank Ludowy" w Lubawie, której statut, stanowiący podstawe połączenia, postanawia, że firma brzmi: Bank Ludowy spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną w Lubawie z siedzibą w Lubawie, że przedmiotem przedsiębiorstwa jest: 1) udzielanie kredytów we formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych oraz rachunków bieżących i pożyczek zabezpieczonych bądź hipotecznie, bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych wymienionych w punkcie 5 niniejszego paragrafu. 2) redyskonto weksli. 3) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okazicielowi. 4) wydawanie przekazów, czeków i akredytyw oraz dokonywania wypłat i wpłat w granicach Państwa w tem, że dokonywanie tych czynności dla nieczłonków uzależnione jest od przynależności do Związku rewizyjnego. 5) Kupno i sprzedaż na rachunek własny, oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych, państwowych i samorządowych listów zastawnych, akcji central gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez Spółdzielnie i Związek lub centrale gospodarcze oraz akcji Banku Polskiego. 6) odbiór wpłat na rachunek osób trzecich, inkaso weksli i dokumentów z tem, że wykonywanie tych czynności dla niečzłonków uzależnione jest od przynależności do Związku rewizyjnego. 7) przyjmowanie subskrypcji na pożyczki państwowe i komunalne oraz na akcje przedsiębiorstw o których mowa w punkcie 5 paragrafu niniejszego. 8) Zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i Banków Państwowych. 9) Przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów wynajmowanie kasetek zabezpieczeniowych. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanemi udziałami, a oprócz tego ponoszą odpowiedzialność dodatkowa, ograniczoną do wysokości 3000 zł. za każdy deklarowany udział, że udział wynosi 1000 zł., na poczet którego wpłaca się przy wstąpieniu 20 złotych, a resztę w rocznych ratach po 50 złotych oraz że przystępujący członek płaci 10 zł. wstępnego, które przekazuje się do funduszu zasobowego, że zarząd składa się w miare potrzeby z dwuch lub trzech członków wybranych uchwałą Rady Nadzorczej na czas nieograniczony względnie na czas kontraktem oznaczony, że uprawnienia zarządu są nieograniczone z tym wyjątkiem, że członek zarządu nad którego majątkiem ogłoszono upadłość wzgl. którego majątek nieruchomy sprzedano w drodze przetargu przymusowego traci swój urząd, że piemem przeznaczonem do ogłoszeń spółdzielni jest „Poradnik Spółdzielni", wreszcie że do likwidacji obowiązują przepisy ustawowe z tem, że pozostałą część majątku spółdzielni przekazuje się Związkowi rewizyjnemu na cele ruchu spółdzielczego w szczególności na użycie funduszów dla nowopowstających spółdzielni w najbliższej okolicy zlikwidowanej spółdzielni. 7884

Lubawa, dnia 18 marca 1931 r.

Sąd Grodzki.

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 25 kwietnia 1931 r. sprzedawać będę za gotówkę przy ul. Tusz. Grobli 8 u p. Schefflera: futro i ubranie czarne.

(—) Kowalski, kom. sąd. Grudziądz.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 kwietnia o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: urządzenie sypialni, stół i inne przedmioty. 7922

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 kwietnia o godz. 11-tej licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu, aparat elektryczny „Tetra", 3 bufety, kredens, lustro z konzolką, 3 manekiny, tombasik, 4 krzesła.

(—) Janowski, komornik sądowy. 7923

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział A pod nr. 97 zapisano: firmę: „Indopol, D. Szkolnik i Ska" w Gdyni. Wspólnikami są Dawid Szkolnik, kupiec i Paula Szkolnik, żona kupca oboje w Gdyni. Jawna spółka handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 1 lutego 1931 r. Do zastępstwa spółki jest upoważniony każdy wspólnik samodzielnie.

Gdynia, dnia 7 lutego 1931 r.

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej o powierzchni 52 a 41 m kw. i czystym dochodzie 1,01 talarów Fabryka z mieszkaniem i ustępem, podwórzem, kotłownia, bielarnia, stajnia i osobny komin fabryczny o rocznej wartości użytkowej 2007 mk. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mokre k. 17b, na imię Firma Zemanek, w Toruniu zostanie w drodze egzekucji dnia 27 czerwca 1931 r., o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 27 grudnia 1929 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. 7919

Toruń, dnia 14 kwietnia 1931 r.

5 K. 57/29. 45 Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze stowarzyszeń pod nr. 22 wpisano: Związek Gdyńskich Ekspedytorów Portowych Gdynia. Statut sporządzono dnia 21 października 1930. Członkami zarządu ustanowiono: Łucjana Byczkowskiego, dyrektora Warszawskiego, Wincentego Zalewskiego, dyrektora firmy „Boismine", Witolda Mosiewicza dyrektora firmy „Atlantic" wszystkich w Gdyni i Tomasza Żółtowskiego przemysłowca w Warszawie.

Gdynia, dnia 9 stycznia 1931 r.

Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej Banku Ludowego w Lubiczu zwołuje się Walne Zebranie wierzycieli na dzień 28 maja 1931 r. o godz. 11 w tut. Sądzie pokój 7, z następującym porządkiem dziennym: 1) dodatkowe badanie wierzytelności, 2) zwolnienie dotychczasowego zarządcy, 3) mianowanie nowego, 4) wnioski. Wyznaczony termin na dzień 28 kwietnia 1931 r. znosi się. 7920

Toruń, dnia 22 kwietnia 1931 r.

5 N. 28/30 12 Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 103 przy firmie Przedsiębiorstwo Budowlane W. Wujewski i Ł. Kaźmierczak, Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni dopisano: Dotychczasowi kierownicy Franciszek Wujewski i Łukasz Kaźmierczak oraz rewizor ksiąg Józef Kitowski z Gdyni zostali mianowani likwidatorami. Uchwałą z 20 lutego 1931 r. spółka została rozwiązana.

Gdynia, dnia 18 marca 1931 r.

Sąd Grodzki.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko........................

Miejscowość........................ Poczta........................

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko........................

Miejscowość........................ Poczta........................

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

Telegramy

Z ostatniej chwili

Miljardowa pożyczka kolejowa w Sejmie

Warszawa 24. 4. (PAT). P. marszałek na **wstępie** posiedzenia odczytał *zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej* w sprawie zwołania Sejmu na *sesję nadzwyczajną i* oświadczył, że **na** podstawie tego rozporządzenia zwołano dzisiejsze posiedzenie z porządkiem dziennym przewidującym *pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o oddaniu francusko-polskiemu towarzystwu kolejowemu, spółce akcyjnej w Paryżu kolei Herby Nowe — Gdynia z odnogą Siemkowice — Częstochowa do eksploatacji oraz udzielenia poręki państwowej.*

Zjednoczona opozycja jak zwykle warcholi

Przed porządkiem dziennym p. marszałek **udzielił** głosu posłowi *Niedziałkowskiemu* (P. PS), który na podstawie przepisów regulaminu zwrócił się do p. marszałka z prośbą o uzyskanie zgody Sejmu na uzupełnienie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia *dwoma sprawozdaniami komisji administracyjnej.* P. Marszałek oświadczył, że brzmienie *zarządzenia p. Prezydenta zupełnie wyraźnie ogranicza sesję nadzwyczajną do załatwienia jednego tylko projektu ustawy*, zamieszczonego w porządku dziennym, wobec tego wniosku posła Niedziałkowskiego postawić nie może.

Wówczas zwrócił się z prośbą o głos poseł *Róg* (Str. Chł.) w związku z oświadczeniem p. marszałka. P. marszałek zwrócił uwagę, iż tej formy regulamin nie przewiduje. Następnie prosi o głos pos. Winiarski (Kl. Nar.) celem złożenia oświadczenia w sprawie *niezgodności z Konstytucją*. P. Marszałek stwierdził, że regulamin tej formy oświadczenia nie przewiduje, dodając iż *poseł Winiarski może wyciągnąć konsekwencje ze* swego stanowiska w formie wniosku, ale do oświadczenia p. marszałek dopuścić nie może. W tem miejscu na ławach opozycji powstała wrzawa. *Posiedzenie zostało zakłócone przez posłów Niedziałkowskiego, Winiarskiego i Roga,* którzy pomimo *wyraźnego brzmienia zarządzenia p. Prezydenta Rzplitej chcieli, aby sesja nadzwyczajna Sejmu zajęła się również innemi sprawami, rozszerzając w ten sposób porządek dzienny obrad.* P. marszałek w kategoryczny sposób sprzeciwił się temu, wobec czego

posłowie opozycyjni opuścili salę.

Projekt ustawy odesłano do połączonych komisyj skarbowej i komunikacyjnej, poczem posiedzenie obu komisyj zwołano na godz. 12.

Następne posiedzenie plenarne Sejmu p. marszałek wyznaczył na dziś tj. 24 bm. o godz 4 popł. z porządkiem dziennym sprawozdanie połączonych komisyj. Na tem posiedzenie zakończono.

Min. Kuhn o pierwszej racjonalnie budowanej kolei polskiej

Warszawa 24. 4. (PAT) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia *połączonych komisyj Sejmu skarbowej i komunikacyjnej przewodniczący poseł Hołyński* (BBWR). zaprosił posła *Starzyńskiego* (BBWR) na *sprawozdawcę projektu rządowego o oddanie kolei Śląsk — Bałtyk do eksploatacji francusko-polskiej spółce akcyjnej.*

Pierwszy zabrał głos p. minister *komunik. Kühn*, który oświadczył, że *kosztorys budowy kolei Śląsk — Bałtyk* przewidywał poprzednio *276 miljonów zł.* na budowę pojedyńczego toru na dwóch odcinkach od Herbów Nowych do Inowrocławia i od Nowej Wsi Wielkiej do Gdyni. W sumie tej nie *przewidziano zakupu taboru.* Roboty już wykonane pochłonęły 133 milj. zł. Dalsza *budowa zajęłaby jeszcze około 4 lata.* Jesienią roku ub. zwrócono się do rządu polskiego z propozycją dostarczenia środków dla przyspieszenia i rozszerzenia zakresu budowy pod warunkiem udzielenia prawa eksploatacji. Rząd zgodził się na pertraktacje z uwagi na to, że przewlekanie budowy prócz bezpośrednich strat finansowych wskutek włożenia dużego kapitału nie oprocentowanego spowodowałoby również duże *straty gospodarcze przez hamowanie eksportu węgla.* Uznano też za ważne *zbudować odnogę Siemkowice — Częstochowa, by tę* wielką magistralę eksportową połączyć z zagłębiami Dąbrowskiem i Krakowskiem. Uznano też za słuszne ażeby cała kolej jako samodzielna jednostka rozporządzała także swym własnym taborem. Opierając się na tym rozszerzonym programie, ustalono, iż ogólne koszta wyniosą *350 milj. zł.*, czyli około *1 miljard franków.*

To było podstawą pertraktacyj z grupą finansistów francuskich Wynikiem ich jest obecny projekt umowy. P. minister zwraca uwagę że linja

HERBY NOWE — GDYNIA BĘDZIE WŁAŚNIE PIERWSZĄ RACJONALNIE ZBUDOWANĄ KOLEJĄ POLSKĄ,

łączącą nasze źródła surowców z Bałtykiem od południa ku północy, gdy dotychczas nasza sieć *jest zlepkiem trzech sieci dzielnicowych,* pobudowanych przez trzy mocarstwa zaborcze i ma konfigurację bardzo niedogodną pod względem gospodarczym dla Polski. Rząd pragnął, aby przy budowie i gospodarce na tej linji zachować *jaknajwiększy wpływ władz państwa polskiego.*

JEŚLI CHODZI O BUDOWĘ I EKSPLOATACJĘ ZGODNIE Z POTRZEBAMI GOSPODARCZEMI POLSKI, TO ZASTRZEGLIŚMY SOBIE PRAWO WYŁĄCZNEGO GŁOSU DECYDUJĄCEGO. CAŁY PERSONEL DYREKCJI KOLEJOWEJ MUSI BYĆ POLSKI.

Możliwe są wyjątki za zgodą ministra komunikacji. Ma on prawo zarządzać odwołanie każdego funkcjonarjusza towarzystwa. Pożyczkę rozbito na trzy części w tym celu, aby nie odrazu wprowadzać dużo kapitału, któryby należało oprocentować. *Na obecny rok wystarczyło około 100 miljonów.* Na początku roku przyszłego 30 milj. tak że razem *transza wynosi 130 milj. zł.* Dzięki temu przewiduje się *NA JESIENI OTWARCIE RUCHU na* całej odległości, a w roku przyszłym na jesieni otwarcie ruchu na przestrzeni Siemkowice — Częstochowa.

Przechodząc do omówienia sprawy rozrachunków między rządem polskim a towarzystwem, p. minister oświadczył, że przewidziany jest t. zw. *przedsiębiorca generalny*, który skupi w sobie wszystkie sprawy finansowe, ale obowiązany jest wykonać wszystkie roboty

ZA POŚREDNICTWEM PRZEDSIĘBIORCÓW POLSKICH.

Dyrektor budowy jest zależny od ministra komunikacji, który prowadzi całą budowę pod względem technicznym i administracyjnym.

Co się tyczy wykonania robót, *zastrzeżono całkowicie wszelką dostawę dla przemysłu polskiego.* Trwanie koncesji przewiduje się do 1975 r., więc na *niespełna 45* lat, termin zaś umorzenia pożyczki obligacji wynosi lat 40. Jednym z najważniejszych punktów umowy jest całkowita *swoboda* PKP. w decydowaniu o taryfie na tej kolei. Ewentualne rozwiązanie umowy może nastąpić przedewszystkiem wtedy kiedy towarzystwo nie dokona wpłaty kapitału Drugim sposobem rozwiązania umowy jest wykup po 20 latach i później, wreszcie trzeci sposób rozwiązania nastąpić może po 40 latach, gdy obligacje będą już zamortyzowane, a eksploatacja mogłaby trwać jeszcze dalej. W zarządzeniach eksploatacyjnych przewidziana jest szczegółowa *ingerencja rządu polskiego.* Personel eksploatacyjny korzystać będzie z praw personelu PKP.

Minister skarbu o momencie gospodarczym pożyczki

Po przemówieniu p. ministra komunikacji zabrał głos kierownik Ministerstwa Skarbu p. *Matuszewski:* Na rynku wewnętrznym — zdaniem p. ministra *nie znajdujemy dość kapitału.* Gdyby on był, nie istniałby ten paradoks, że mamy *w Polsce 350000 bezrobotnych* którzy reprezentują również wielki nieruchomy kapitał. Polska jest obecnie w położeniu *kiedy nieznaczne stosunkowo wkłady w dużej mierze przyczyniały się do podniesienia rentowności* tj. gospodarczy moment, usprawiedliwiający zaciągnięcie pożyczki. Może się ona *gospodarczo opłacić.* Finansowo zaś może wytrzymać stosunek większego oprocentowania niż gdzieindziej. Ze względu na strukturę naszego bilansu politycznego, czyli nasz bilans zagraniczny *potrzebny nam jest jeszcze przez lat kilkanaście dopływ kredytów z zewnątrz*

Najlepszą formą dopływu kapitału jest *kredyt długoterminowy*, który daje czas skrupulatnej przebudowy bilansu politycznego. — Przestrzegać jednak należy dwóch warunków kredytów długoterminowych: 1) nie może on być za drogi; 2) musi być właściwie zużyty. W porównaniu z obecnie ofiarowanym kredytem francuskim,

KREDYT KRAJOWY JEST DROŻSZY, ZAŚ KREDYT FRANCUSKI TAŃSZY.

P. Minister zapytuje, czy ten wkład ta inwestycja wytrzymuje bezpośrednio sama na sobie oprocentowanie 9,73 proc. jako obliczenie maksimum żądań pożyczkowych. P. min. dochodzi do wniosku, że inwestycja zużyta specjalnie na objekt kolejowy, nastawiony na skrócenie przebiegu naszego eksportu wytrzymuje oprocentowanie znacznie wyższe, niż normalne. Zdaniem mówcy, inwestycje na środki komunikacyjne są u nas najbardziej składem celowym.

Fakt dojścia do skutku umowy jest dowodem zaufania do kraju i do jego przyszłości, do własnego wybudowanego objektu, który ma być finansowany, wreszcie do tego ciała politycznego, które będzie decydowało o załatwieniu umowy i o którem wiemy że nie będzie się powodowało informacjami kiepskich niemieckich dziennikarzy.

ODPRAWA PLOTKARZOM.

P. min. z kolei odpiera nieścisłe doniesienia prasy opozycyjnej, dotyczące pożyczki, przyczem wskazuje, że *proroctwa pesymistyczne* co do warunków pożyczki jednak nie *spełniły się.* Jeśli opozycja — kończy p. min. — zechce nadal walczyć takimi *kiepskimi, szukającymi dziury w całem argumentami, — którymi* walczyła w prasie *trudno będzie z nią dyskutować.* Dlatego p. minister apeluje do wszystkich posłów, aby zarzuty, czy też ocena, wypowiadana na komisji nie przypominała tej prasowej niepoważnej dyskusji.

Trzeci dzień procesu b. posła Kwiatkowskiego

W trzecim dniu rozpraw przeciwko **Kwiatkowskiemu** (szczegółowy opis przebiegu rozpraw z pierwszych dni zamieszczamy dziś na stronie 5-tej) na wstępie składa zeznania świadek Jadwiga **Hinzówna,** która w swoim czasie **pracowała w Centrali Rolniczej** jako **książkowa.** Hinzówna zaznacza, że książki prowadziła jedynie **w zastępstwie p. Polusa**, mając przytem ogólny nadzór nad czynnościami biura. Stwierdza, iż **Kwiatkowski** nie znał się na książkowości, mimo to jednak **często interesował się prowadzeniem ksiąg.**

W sprawie weksli grzecznościowych, św. zeznaje, iż zwyczajem Centrali było wypisywanie na nich słów **„wartość w towarze"**. Weksle te następnie puszczano w obieg.

Treści listu, wysłanego przez osk. **Kwiatkowskiego** do prokurenta **Kuchty** św. **nie pamięta,** twierdzi natomiast, iż w czasie rozmowy z oskarżonym w Warszawie o interesach Centrali Roln., mowa była tylko o akceptach własnych Kwiatkowskiego, które miały pójść do protestu, a nie o wekslach grzecznościowych. (Zdanie to potwierdza, że wbrew swemu oświadczeniu, **Kwiatkowski działał bez porozumienia z Hinzówną**).

W sprawie bilansu na dzień 30 czerwca 1928 roku, który wykazuje **zysk ponad 30 tys. zł,** św. zeznaje, iż **aktywność bilansu uzyskano dzięki skreśleniu kwoty 86 tys. zł za tomasynę.** Skreślenie to dokonane zostało **na polecenie oskarżonego.** Celem nadania książce lepszego wyglądu zewnętrznego, **Hinzówna z własnej inicjatywy zalepiła w kontokorrencie odpowiednią pozycję.** Świadek podkreśla, że jeżeliby nie uczyniono tego skreślenia, bilans wykazywałby **straty w kwocie około 32 tys. zł.**

Sąd zadaje kilka pytań biegłemu Małocie w przedmiocie fałszerstwa bilansu. Dyr. **Małota** podtrzymuje swoje twierdzenie i udowadnia słuszność swej opinji. Na pytanie prokuratora, czy świadek pamięta, że zostało wysłane do Banku Polskiego w Gdyni zestawienie dłużników Centrali ze zmniejszonym długiem Kwiatkowskiego. Hinzówna odpowiada, że okoliczność tę sobie przypomina. W dalszym ciągu św. zeznaje, że **zadłużenie osk. w Centrali wynosiło około 150 tys. zł.,** pensji natomiast wedle posiadanych przez nią wiadomości, osk. nie pobierał. W roku gospod. 1928-29, jak się świadkowi zdaje, **straty Centrali wynosiły około 350 tys. zł.**

Następnie zeznaje św. Gertruda **Krauzówna,** biuralistka, która przyznaje, iż wedle wskazanego jej szablonu wypełniała weksle, umieszczając w odpowiedniej rubryce słowa **„wartość w towarze".**

Św. Marta **Wiśniewska** w zeznaniach swych nic nowego do sprawy nie wnosi.

Następnie zeznaje dyrektor Banku Polskiego, oddz. w Gdyni, **Marcickiewicz, który** w r. 1927 zwracał osk. uwagę na **nieodpowiednie umieszczenie w bilansie po stronie aktywów zadłużenia własnego.** W r. 1928 bilans przedsiębiorstwa był również czynny. Św. podkreśla, iż gdyby bilans był bierny, **Bank zamknąłby Centrali kredyt.** Wobec zaś niespełnienia obietnicy, danej przez Kwiatkowskiego, że ureguluje swoje konto w Centrali, **Bank zażądał zabezpieczenia hipotecznego.**

Następne zeznania składa dyrektor **Marcickiewicz** w charakterze biegłego, podtrzymując w całej rozciągłości opinję biegłego Małoty. Na tem zakończono wczorajsze rozprawy przedpołudniowe.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze mm na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9,
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoszcz

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopcu . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczn w administracji 2.70 zł —na pocztach już z odnoszeniem kwartalanie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł